Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Krakowska

Wyd. A
Cena 30 gr

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok VI. Kraków, sobota 14, niedziela 15 sierpnia 1954 r. Nr 193 (1842)

Na szlakach ziemi pomorskiej

1347 turystów wyruszyło ze Szczecina na 8 tras raidowych. Uczestnicy tworzą 195 drużyn. Raid pieszy ma na celu nie tylko propagowanie turystyki, lecz także zapoznanie się z pięknem i historią ziemi pomorskiej. Uczestnicy w czasie raidu wykonują szereg prac społecznych m. in. pomagają w żniwach. Na zdjęciu: uczestnicy raidu zwiedzają zabytki Starogardu. W głębi Brama Kłyńska.

CAF — fot. Cieślak

6295 nowych izb mieszkalnych

otrzymali już w tym roku ludzie pracy województwa krakowskiego

Do końca roku oddane będzie łącznie 17 tysięcy izb

KRAKÓW

Z każdym rokiem poprawiają się warunki mieszkaniowe ludzi pracy woj. krakowskiego. W okresie od 1 stycznia do 31 lipca br. przekazanych zostało do użytku w Krakowie, w mieście Nowa Huta oraz w woj. krakowskim — 6.295 nowych izb mieszkalnych. Do końca roku budowniczowie nowych osiedli w woj. krakowskim oddadzą do użytku łącznie ponad 17 tys. izb mieszkalnych.

Tak więc, przeciętnie 90 mieszkańców woj. krakowskiego otrzymuje dziennie mieszkania. Nowowznoszone osiedla są wyposażone w sieć sklepów, liczne punkty usługowe, restauracje. Budowane są w nich również przedszkola i żłobki dla dzieci.

207 izb w nowym osiedlu w Jawiszowicach otrzymali górnicy kopalni „Brzeszcze". Do wielu nowych mieszkań w ładnych, dwupiętrowych domach w Jaworznie wprowadzili się górnicy kopalni „Kościuszko—Nowa" oraz przodujący pracownicy Siłowni Jaworzno II. Dla potrzeb mieszkańców osiedla uruchomiono m. in. sklepy oraz aptekę.

Klucze do nowych mieszkań w blokach Osiedla im. Lenina w Chrzanowie dostali robotnicy zakładów przemysłowych Chrzanowa i ich rodziny. W osiedlu tym do końca br. oddanych zostanie jeszcze 580 izb mieszkalnych oraz liczne sklepy i punkty usługowe. 184 izby w blokach osiedli skawińskich otrzymali hutnicy uruchomionej tu niedawno pierwszej w Polsce huty aluminium oraz skawińskiej wytwórni materiałów ogniotrwałych.

W szybkim tempie rozbudowuje się osiedle robotnicze w Dworach koło Oświęcimia dla robotników i pracowników kombinatu chemicznego. W ciągu pierwszego półrocza br. przekazano tu do użytku 497 izb mieszkalnych. Trwają końcowe roboty w dalszych blokach osiedla, liczących 373 izby.

Planowo także postępują roboty budowlane w 5 osiedlach Krakowa — w dzielnicy Grzegórzki, w osiedlach na Mogilskiej i przy ul. 18 Stycznia, w Borku Fałęckim oraz przy ul. Rydla. We wznoszonych tu 3 i 4-kondygnacjowych blokach przekazanych zostanie mieszkańcom Krakowa do końca roku 1380 izb.

Do osiągnięć budownictwa mieszkaniowego w woj. krakowskim należy zaliczyć poważną poprawę jakości oddawanych budynków. Dowodem tego są m. in. coraz rzadziej zdarzające się wypadki opóźnionego oddawania budynków do użytku z powodu konieczności poprawiania błędów i usterek. W terminowym i bezusterkowym przekazywaniu budynków do użytku przodują ostatnio załogi Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego w Krakowie oraz Jaworznicko-Oświęcimskiego Zjednoczenia Budowlanego.

Uchwała Prezydium ZG Związku Kompozytorów Polskich

WARSZAWA

Prezydium Zarządu Głównego Związku Kompozytorów Polskich podjęło następującą uchwałę:

„W lipcu br. Andrzej Panufnik zerwał więź łączącą go z narodem polskim, pozostając zagranicą i wyrzekając się obywatelstwa polskiego. W ten sposób zdradził on swój kraj i naród polski oraz sprawę, o którą walczą wszyscy artyści i kompozytorzy polscy.

Prezydium Zarządu Głównego Związku Kompozytorów Polskich, uwzględniając powyższe okoliczności postanowiło:

1. Usunąć Andrzeja Panufnika z listy członków ZKP jako zdrajcę narodu polskiego.

2. Przekazać tę sprawę najbliższemu plenum Zarządu Głównego ZKP".

Wręczenie Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej

chilijskiemu poecie Pablo Nerudzie

MOSKWA

Agencja TASS donosi, że 11 bm. w Santiago de Chile (w hotelu „Savoy") odbyła się pod przewodnictwem pisarza chilijskiego, laureata Państwowej Nagrody Literackiej, Fernando Santivana, uroczystość wręczenia Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej „Za utrwalanie pokoju między narodami" wybitnemu działaczowi ruchu obrońców pokoju, poecie Pablo Nerudzie.

W uroczystości wzięli udział senatorowie i deputowani do Kongresu chilijskiego z ramienia partii radykalnej i socjalistycznej oraz partii pracy, deputowani-niezależni, profesorowie uniwersytetu, pisarze i inne wybitne osobistości. —

W imieniu Komitetu Międzynarodowych Nagród Stalinowskich przemawiał Ilia Erenburg. W serdecznych słowach przedstawił on twórczość wielkiego poety Pablo Nerudy, który w swych znakomitych wierszach i poematach opiewa ideały sprawiedliwości, pokoju i braterstwa narodów.

Ilia Erenburg wręczył Pablo Nerudzie dyplom i złoty medal laureata Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej.

Następnie przemawiał Pablo Neruda, którego zebrani wysłuchali z dużą uwagą.

Zbliża się dzień Święta Lotnictwa Polskiego

22 sierpnia cały naród polski obchodzić będzie tradycyjny dzień Święta Lotnictwa, którego jednostki wiernie stoją na straży polskiego nieba, granic naszej Ojczyzny i pokojowego budownictwa mas pracujących.

Tegoroczne święto wiąże się nierozerwalnie z obchodami 10-lecia Polski Ludowej. Przygotowywane już obecnie liczne imprezy, wystawy, pokazy, odczyty i spotkania ludności z żołnierzami i oficerami wojsk lotniczych będą wielkim przeglądem naszego 10-letniego dorobku w rozwijaniu potężnego dziś i wyposażonego w najnowszy, produkowany w kraju, sprzęt bojowy lotnictwa wojskowego. Imprezy święta przyczynią się do jeszcze bliższego zapoznania społeczeństwa z bogatymi — sięgającymi XVII stulecia tradycjami myśli lotniczej w Polsce oraz bohaterskimi tradycjami ludowych wojsk lotniczych.

Szczególnie żywy udział w przygotowaniach Święta Lotnictwa biorą wszystkie ogniwa Związku Młodzieży Polskiej.

W całym kraju — w miastach i wsiach odbywać się będą w dniach od 22 do 29 sierpnia spotkania młodzieży z pilotami wojskowymi i sportowymi.

W przededniu święta w salach Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie otwarta zostanie przygotowywana obecnie wystawa pt. „Na straży polskiego nieba". Na wystawie tej znajdą się obszerne, naukowo opracowane materiały obrazujące rozwój myśli lotniczej w naszym kraju na przestrzeni kilku wieków.

W Hucie im. Lenina

Przed dwoma laty były tu pola

Wiosną 1952 roku pierwszy spychacz „Staliniec" zaterkotał na pleszowskich polach. Ogromny, kilkudziesięcio-hektarowy obszar wymagał gruntownej niwelacji. Była to pierwsza, przygotowawcza praca pod budowę Zakładu Koksochemicznego. Po koniecznej niwelacji roboty budowlane ruszyły całą parą. Najpierw potężne wykopy pod fundamenty baterii — a potem polał się beton.

Już latem 1952 roku rozpoczęły się pierwsze roboty murarskie. Ze Związku Radzieckiego zaczęły nadchodzić pierwsze pociągi ze specjalną cegłą ogniotrwałą. Takich kształtek wtedy jeszcze nie produkowaliśmy. Wymurówka najważniejszej części baterii — komór, rozpoczęła się w sierpniu 1953 roku, a więc zaledwie rok temu. Bardzo trudne i skomplikowane prace wykonywali gliwiccy biali murarze. Pracowały tu najlepsze polskie brygady — Wenki, Berdy, Nideckiego. Żadna z nich nie zeszła poniżej 200 proc. normy.

Jesienią ubiegłego roku nadeszły części do ogromnej ważącej kilkaset ton, ruchomej maszyny wsadowej. Maszyna ta została całkowicie zaprojektowana i wykonana w Związku Radzieckim. Jeden placek wsadu waży „zaledwie" 18 ton.

Równocześnie z baterią rosły wydziały nawęglania i węglopochodnych. Galerie, rurociągi, kanały, przewody i drogi pokryły kilkudziesięcio-hektarowy obszar koksochemii.

Dziś budowniczowie koksochemii zbliżają się do dnia zwycięskiego zakończenia swej pracy. Stalowy kolos — wielki piec czeka na nowohucki koks.

Rolnik polski czeka na nawozy sztuczne.

Fabryki — na szereg cennych surowców. To wszystko dostarczy Zakład Koksochemiczny z polskiego węgla.

Rejon koksowniczy będzie najnowocześniejszym zakładem tego rodzaju w Polsce. Zastosowana tu zostanie najnowocześniejsza mechanizacja pracy. Niespotykane dotąd urządzenia zagwarantują w pełni bezpieczeństwo i higienę pracy. Zakład Koksochemiczny będzie prawdziwie socjalistycznym zakładem pracy.

a. j.

„To co zobaczyliśmy przeszło nasze oczekiwania"

Studenci francuscy i włoscy o swym pobycie w Polsce

WARSZAWA

13 bm. wyjechała z Warszawy udając się w drogę powrotną do swych krajów grupa studentów francuskich i włoskich, którzy przebywali w Polsce na zaproszenie Rady Naczelnej Zrzeszenia Studentów Polskich.

W czasie 2-tygodniowego pobytu w naszym kraju studenci zagraniczni zapoznali się z życiem i warunkami nauki młodzieży polskiej.

Zwiedzili oni szereg miast, a m. in. Warszawę, Kraków, Zakopane, Nową Hutę, Gdańsk i Lublin.

W przeddzień wyjazdu, na konferencji prasowej, goście francuscy i włoscy podzielili się z przedstawicielami stołecznej prasy i radia swymi wrażeniami z pobytu w Polsce.

Gości włoskich, którzy są studentami architektury, najbardziej interesowały zabytki kultury i architektury oraz rozmach prowadzonego obecnie nowoczesnego budownictwa.

„Jeszcze przed przyjazdem do Polski — mówi jeden z nich — czytaliśmy o waszym kraju w demokratycznych gazetach włoskich. Dowiedzieliśmy się z nich wiele o przemianach społecznych i życiu w Polsce Ludowej. Jednak to co zobaczyliśmy przeszło nasze oczekiwania.

Uderzył nas wielki zapał i entuzjazm, z jakim pracuje wasz naród".

Studenci francuscy wiele mówili o warunkach nauki i o życiu studentów polskich.

„Pierwszy tydzień pobytu w Polsce — mówi student z Paryża — spędziliśmy przyjemnie razem z polskimi studentami na obozie młodzieżowym w Karpaczu. Tam prowadziliśmy wiele serdecznych rozmów z kolegami polskimi. Rozmowy te, jak i późniejsze wycieczki do różnych ośrodków akademickich — Warszawy, Stalinogrodu i Krakowa dały nam pełny obraz życia uczącej się młodzieży w Polsce. Stwierdziliśmy, że dziś każdy młody Polak, który tylko pragnie się uczyć, ma dostęp do wyższych uczelni, a państwo ludowe otacza go szczególną opieką.

W czasie rozmów z polskimi studentami uderzał nas ich zapał i chęć osiągania jak najlepszych postępów w nauce. Wynika to — jak stwierdziliśmy — z pragnienia jak najszybszego opanowania wybranego zawodu i włączenia się w szeregi budowniczych waszej ojczyzny".

W Łapinie, malowniczo położonej miejscowości nad Jeziorem Łapińskim zorganizowano wzorowy obóz wypoczynkowy dla wychowanków Domów Dziecka z woj. gdańskiego. Na zdjęciu: w chwilach wolnych od zajęć obozowych przyjemnie jest przejrzeć wspólnie pismo ilustrowane.

CAF — fot. Kosycarz

żniwa-omłoty-skup

Gmina Klucze wykonała roczny plan skupu zboża

W DNIU 12 BM. jako pierwsza w województwie zameldowała o wykonaniu rocznego planu skupu zboża gmina Klucze w pow. olkuskim.

Co zadecydowało o sukcesie? — Jakie metody pracy przyniosły ten piękny wynik?

Już od pierwszych dni skupu aktyw gminny z sekretarzem KG tow. **Stefanem CURYŁO** i przewodniczącym GRN tow. **WITKOWSKIM** — gorąco zajął się skupem.

W świetlicach gromadzkich, na punkcie skupu, w placówkach sprzedaży GS pojawiły się hasła i gazetki ścienne mobilizujące chłopów do wykonania obowiązków wobec państwa.

Ożywiła się działalność podstawowych organizacji partyjnych. Skierowane na wieś ekipy robotnicze z Fabryki Papieru w Kluczach, rozpoczęły swą pomoc od pracy z organizacjami partyjnymi. Rzucone hasło: **„Członkowie partii, aktywiści rad narodowych, sołtysi — pierwsi wiozą zboże Ojczyźnie" — spotkało się z szerokim oddźwiękiem wśród aktywu.** Do punktu skupu popłynęły pierwsze tony ziarna. Następnie hasło: — **„Zbiorowo odstawiamy zboże"** — podchwyciły poszczególne gromady. Deklarowali swój udział w dostawach zbiorowych mało i średniorolni chłopi, pociągnięci przykładem członków partii, sołtysów, przekonani o konieczności wywiązania się w terminie z obowiązku wobec Ojczyzny.

Z dnia na dzień rosły cyfry wykonania planów, by wreszcie osiągnąć liczbę 100.

Przykład gminy Klucze raz jeszcze wykazuje, że tam, gdzie od pierwszych dni trwa walka o realizację planów, gdzie na pierwszą linię frontu wysunęli się członkowie partii i aktyw bezpartyjny, oddziałując swą postawą i przekonywającym słowem na pracujących chłopów, tam na wyniki długo czekać nie trzeba.

TOWARZYSZE AKTYWIŚCI — Z MIECHOWSKIEGO, DĄBROWY TARNOWSKIEJ, KRAKOWSKIEGO, TARNOWSKIEGO I INNYCH POWIATÓW — ZA PRZYKŁADEM TOWARZYSZY Z KLUCZ WZMÓŻCIE WALKĘ O TERMINOWĄ REALIZACJĘ PLANÓW SKUPU!

PRACUJĄCY CHŁOPI Z GROMAD I GMIN CAŁEGO WOJEWÓDZTWA — WYKAŻCIE SWOJĄ OBYWATELSKĄ POSTAWĘ — W ŚLAD ZA KLUCZAMI MELDUJCIE O WYKONANIU SWYCH OBOWIĄZKÓW WOBEC PAŃSTWA!

Nasi korespondenci piszą

Pod tym stereotypowym tytułem dajemy dziś krótki przegląd ostatniej poczty redakcyjnej. Nagromadziło się w niej wiele głosów, podsumowujących okres żniw i obrazujących sytuację w omłotach.

Między wschodem a zachodem słońca

„Wczoraj między wschodem a zachodem słońca zgubiono dwie złote godziny, każda wysadzana sześćdziesięciu brylantowymi minutami. Nie naznacza się nagrody dla znalazcy, gdyż są zgubione bezpowrotnie..." Myśl znanego aforyzmu odczytujemy w szeregu korespondencji, których autorzy mocno występują przeciw zdarzającemu się marnotrawstwu czasu.

„Kierownik GOM w **Jodłowniku** zebrał zamówienia na omłoty od chłopów gromad Koszcza i Jodłownik, ale PZ GOM Limanowa nie dostarczył obiecanych 2 maszyn. Chłopi czekają i tracą cenne godziny i dni" — pisze koresp. J. KALETA. **„POM Trzyciąż** przez 5 dni remontował młocarnię na polu w Kocikowej" — stwierdza koresp. Ż. WOŁKOWSKI. „Chłopi w grom. Gawłów i Majkowice czekają z rozpoczęciem omłotów na młocarnie, których dotąd nie przydzielił im **GOM Bogucice,** nie usunąwszy na czas defektów 3 motorów" — czytamy w liście J. CEPAKA z pow. bocheńskiego. „Prawie dwie doby stracili chłopi w **Czatkowicach,** czekając na przyobiecane poprzednio zezwolenie kierownika miejscowego OZR, ob. Midowicza, na użycie młocarni tegoż gospodarstwa państwowego" — melduje koresp. M. MIKOŁAJSKI. z pow. chrzanowskiego. „Opóźniają się omłoty w **Pękowicach** — pisze koresp. B. KOZUB — gdyż nie przydzielono tam chłopom nikogo do naprawy młocarni, która uległa awarii w czasie pracy". „W gromadzie **Łężkowice** chłopi już trzeci dzień poszukują pasa do motoru, natomiast w **Brzeziu** całkowicie wyposażone maszyny czekały 2 tygodnie na reflektantów na młockę" — oburza się koresp. B. SKOWRONEK na taki bałagan.

Oburza się słusznie. Nieprzemyślane decyzje, niedbalstwo w wielu jeszcze wypadkach powodują, iż w akcji omłotowej powstają przerwy, co demobilizuje chłopów i opóźnia odstawy. **Najwyższy czas, by w zespołach powiatowych towarzysze przeprowadzili gruntowną analizę dotychczasowego przebiegu omłotów i w taki sposób gospodarowali parkiem POM, GOM oraz ujętymi w plan maszynami prywatnymi, by chłopi w każdej gromadzie wiedzieli nareszcie, na czym stoją!**

Bez jarzma miedz

Spółdzielnie produkcyjne, zwłaszcza nowopowstałe, są przedmiotem zainteresowania całej wsi. Toteż korespondenci rolni stale informują nas o przebiegu kampanii w gospodarstwach zespołowych w swojej okolicy. Wiele tych wiadomości podawaliśmy już poprzednio. A oto co czytamy w ostatniej poczcie:

BURZYN, pow. tarnowski. Do prac żniwnych stanęli wszyscy spółdzielcy. Mimo silnego wyłożenia zboża, dało się jednak kosić żniwiarką z miejscowego GOM i snopowiązałką POM. Zaraz po sprzęcie przystąpiono do omłotu. Spółdzielcy odstawili już w 100 proc. zboże dla państwa.

(Koresp. F. CZAPKOWICZ).

BISKUPICE, pow. olkuski. Wykonano w 110 proc. obowiązki w skupie zboża. Sprawne przeprowadzenie żniw zaimponowało indywidualnym sąsiadom. W tym roku przybył do spółdzielni nowy członek, J. Tomczyk wraz z żoną; wybił się w pracy, wybrano go grupowym. Obecnie zakończono podorywki i siew popionów. Pomyślny przebieg kampanii zawdzięcza się dobrej współpracy brygady traktorowej z brygadą polową oraz dostatecznemu instruktażowi agronoma rejonowego POM.

(Koresp. Z. WOŁKOWSKI)

KLIMONTÓW, pow. miechowski. Próbne omłoty wykazały plon żyta z ha — 20 q, pszenicy 25 q. Ziarno bardzo dorodne — podziwiają je chłopi z Klimontowa i okolicznych gromad.

(Koresp. E. CHROBAK)

FLORYNKA, POLANY, SZCZAWNIK, POWROŹNIK, BEREST, ZŁOCKIE, ŻEGIESTÓW, MILIK — pow. nowosądecki. Snopowiązałki w początkach nie spełniały zadań, ale przy wytężonej pracy mechaników rejonowych awarie zostały szybko usunięte. Wyróżnili się dotąd traktorzyści: T. Homa, W. Gonciarz, J. Maślanka. Obecnie spółdzielnie te kończą sprzęt zbóż chlebowych. Trzeba podkreślić duże postępy w Polanach od ubiegłej jesieni i wiosny; zachęceni ładnymi urodzajami, spółdzielcy w czasie tegorocznych żniw pracowali ostro, pełnym kolektywem.

(Koresp. CZ. FELIKSIAK)

Nie ulega wątpliwości: spółdzielnie w przeważającej większości dobrze zdały egzamin żniwny i zrobiły nowy krok na drodze swego gospodarczego i politycznego umocnienia.

Jak Krośnieński TOR produkował się w Zakrzowie

PRZYSŁANA DO GROMADY Zakrzów przez **GOM w Wojniczu** młocarnia pracowała najpierw w ten sposób, że zboże zamiast do wylotu sypało się pod maszynę. Okazało się, że blacha od kosza dolnego nie była w ogóle przybita. Gdy to uzupełniono, nastąpiło inne „odkrycie": koło od wyrzutni zboża było niezabezpieczone i trzeba było wiercić otwory, gwintować i dopasować śruby. Po ponownym uruchomieniu maszyny zboże szło do worków, ale... wraz z plewami. Wtedy mechanik GOM tow. Pancerz przekonał się, że wiatrak jest założony w przeciwną stronę. Po rozebraniu młynka i właściwym ustawieniu wiatraka trzeba było znów maszynę rozbierać, gdyż skrzydełka wiatraka były za krótkie i o kilka cm za wąskie. Trzeba było zrobić nowe w warsztacie GOM...

W ciągu 4 dni takich „omłotów" przeszło przez młocarnię 4 kopy zboża. Młocarnia nosi symbol MCS-60 i jest po generalnym remoncie, przeprowadzonym przez **TOR W KROŚNIE.**

M. WYCYKAŁ, korespondent.

Na marginesie pewnej zbiorowej odstawy

PUNKT SKUPU w **KĘTACH** mieści się w dużym, drewnianym budynku przy torze kolejowym. Worki ze zbożem są transportowane elektryczną windą na piętro, a po drewnianym pomoście wprost do podstawionego wagonu. Wszystko należycie przygotowane do sprawnego przelotu zakupionych przez państwo płodów rolnych.

Dziś jest tu spodziewana pierwsza zbiorowa dostawa z **Nowej Wsi.** Zgotowano odpowiednie przyjęcie dla chłopów — dzieci z pobliskich kolonii dadzą program artystyczny. Trochę to i dziwne, że już prawie połowa sierpnia, a w gminie Kęty dopiero pierwszy raz w tym roku chłopi przywiozą zboże zbiorowo.

Ale sołtysi na naradzie ustalili zbyt późne terminy zbiorowych odstaw. Niejeden chłop już i omłócił i mógłby zboże odstawić, ale cierpliwie czekał na wszystkich. Nie tylko dlatego, że tak postanowili; nieraz i z konieczności. Ten bowiem, który posiada konie, odwozi zboże kilku naraz sąsiadom.

W myśl oznaczonego terminu Nowa Wieś zjechałaby tu dopiero 24 bm. — **Chłopi jednak pośpieszyli się, wielu omłóciło wcześniej i przesunęli sobie termin o całe 10 dni.**

Nie w całej gminie Kęty idzie tak dobrze, jak w Nowej Wsi. Tu i ówdzie nie starcza maszyn (jak w **Bielanach),** gdzie indziej maszyny są, ale obsługi nie można skompletować: owies z pola trzeba już koniecznie zebrać i ludzie zajęci są w polu. Bardziej opóźnione są **Witkowice.** — Grunt tam silnie podmokły i zboże jeszcze przeważnie stoi w polu. Dlatego to Witkowice wykonały dopiero nieznaczną część planu. Kiedy na dzień przed zbiorową odstawą odwiedziliśmy kilku chłopów z Nowej Wsi, zastaliśmy ich przy ostatnich przygotowaniach. **Stefan Hałatek** domłócał jeszcze na gwałt ostatnie kwintale, **Marian Naglik** i **Marian Mojżesz** omłócili już wszystko po sąsiedzku na szerokomłotnej maszynie z GOM i zajęci byli przy owsie.

Skup zboża w Kętach idzie jednak na ogół jeszcze dość ospale. **Wina tu po trosze i sołtysów, i Prezydium GRN: owe nieszczęśliwie dobrane terminy należałoby od razu przesunąć tak, jak to zrobiono w Nowej Wsi.** (stj.)

Primadonna prowokacji

„Po 50 minutach pytań, odpowiedzi, półodpowiedzi i uchyleń się od odpowiedzi dziennikarze nadal nie mogli się dowiedzieć, dlaczego młody Polak postanowił ukryć się na statku i starać się o azyl w Wielkiej Brytanii" — pisze londyński „Daily Worker" na temat „konferencji prasowej", jaką zorganizowano w Wielkiej Brytanii przestępcy kryminalnemu, Antoniemu Klimowiczowi. Nic w tym dziwnego. Nie u tego pospolitego przestępcy należy bowiem szukać odpowiedzi na pytanie, dlaczego został on bohaterem afery urągającej wszelkim normom prawa międzynarodowego i powszechnie przyjętym zwyczajom.

Do czasu owej nocy brutalnego najścia policji brytyjskiej na statek „Jarosław Dąbrowski" Klimowicz kradł i przemycał. Notowany był w kronikach sądowych zarówno Polski, jak i Wielkiej Brytanii, jako pospolity kryminalista i skończyłby prawdopodobnie swoją karierę na ławie oskarżonych, gdyż nawet władze brytyjskie, zaznajomiwszy się ze sprawą, z początku odmawiają Klimowiczowi prawa azylu i polecają kapitanowi „Jarosława Dąbrowskiego" wywieźć go z Anglii.

Rzecz jednak w tym, że na tym samym statku polskim opuszczał Wielką Brytanię uczony amerykański dr Cort i jego żona, którym władze brytyjskie odmówiły azylu i tu, jak stwierdza prasa, należy szukać przyczyny tzw. „operacji Klimowicz". W Wielkiej Brytanii mianowicie chciano uspokoić opinię publiczną wzburzoną faktem odmowy udzielenia azylu dwojgu uczonym amerykańskim, co — jak przyznał „Daily Herald" — „jest plamą na reputacji Wielkiej Brytanii". Jest więc jakiś Klimowicz? Dawajcie Klimowicza.

„Waszyngton — jak pisze londyński „Daily Sketch" — pilnie śledził sprawę „Jarosława Dąbrowskiego". Raporty z Londynu kablowane były do siedziby głównej rządu Stanów Zjednoczonych. W ciągu trzech godzin odbywały się poprzez Atlantyk rozmowy na temat statku. W rezultacie wydany został policji londyńskiej naglący rozkaz zatrzymania „Jarosława Dąbrowskiego".

Klimowicz staje się primadonną prowokacji. Bohater „zachodniej wolności" — udziela wywiadów „Głosowi Ameryki", „Freies Europa", BBC, prasie angielskiej. Wywiadów, z których wynika, jak przyznaje prasa angielska, że „jeśli to, co powiedział, jest prawdą, to nie jest on w większym stopniu uchodźcą politycznym aniżeli ciotka Churchilla, Jemina". („Daily Worker").

I trudno się owemu z łaski atlantyckich amatorów prowokacji „uchodźcy politycznemu" dziwić. Robi co może. Choć trafił w otwarte ramiona emigrandy, która gotowa jest z każdego kryminalisty zrobić „ofiarę reżimu", to jednak nawet jej organ — „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza" musiał przyznać, że cała sprawa Klimowicza została zaaranżowana dla odwrócenia uwagi od sprawy prof. Cort, która wywarła tak wielkie wrażenie wśród intelektualistów na Zachodzie.

Jak grubymi nićmi była szyta ta cała akcja, której autorami były koła zainteresowane w prowokowaniu incydentów, mających na celu zakłócenie normalnych stosunków międzynarodowych, świadczy wiele głosów prasy brytyjskiej. Nie udało się odwrócić uwagi opinii publicznej od sprawy prof. Corta. Z ironią komentuje sprawę Klimowicza „Manchester Guardian" pisząc:

„Prawdopodobnie honor i arytmetyka zostały uratowane. Ten kraj (Wielka Brytania) traci fachowe usługi amerykańskiego lekarza, a zyskuje krzepę i zwy byłego marynarza polskiego".

Nie przysporzyło sławy Wielkiej Brytanii zasłanianie prawem bezprawia, deptanie honoru i godności obcej bandery w kraju, który szczyci się swoimi tradycjami morskimi. I słusznie pisze brytyjski tygodnik „Tribune", *stwierdzając, że afera Klimowicza „stała się przykładem brytyjskiej hipokryzji".*

Głębokie oburzenie i potępienie, z jakim w brytyjskiej opinii publicznej spotkał się fakt zamachu na prawa polskiej bandery w porcie londyńskim świadczy, że cudotwórcze przemiany kryminalistów na uchodźców politycznych nie popłacają.

Poważne zaniepokojenie waszyngtońskich kół rządowych

Prasa amerykańska nie jest w stanie ukryć konsternacji wywołanej przejściem dr Otto Johna do Niemieckiej Republiki Demokratycznej i oświadczeniem złożonym na konferencji prasowej.

Bezpośrednio po pojawieniu się Johna w NRD, ukazały się w prasie amerykańskiej inspirowane artykuły zawierające rozmaite fantastyczne „wyjaśnienia" i brednie na temat osoby Johna. Równocześnie dzienniki amerykańskie usiłowały pomniejszyć znaczenie faktu zerwania Johna z reżimem bońskim. Pisma te usiłowały przekonać swych czytelników, że John zajmował rzekomo drugorzędne stanowisko w Bonn.

Środowa konferencja prasowa Otto Johna wywołała więc prawdziwy szok w Waszyngtonie.

Rząd USA uważał za rzecz wskazaną złożenie specjalnej deklaracji w związku z konferencją prasową Johna. Rzecznik Departamentu Stanu, Suydam, zwołał dziennikarzy amerykańskich i starał się polemizować z Johnem.

Na łamach dziennika „New York Post" pojawił się artykuł Roberta Allena, który stwierdza: „nieprzyjemny wypadek z Johnem zawstydził wiele poważnych osobistości w Waszyngtonie". Allen zaznacza, że ucieczka Johna do Niemieckiej Republiki Demokratycznej „jest brzemiennym w skutki wydarzeniem i to w znacznie większym stopniu niż się przyznaje, uspokajające zapewnienia kanclerza Adenauera i innych oficjalnych przedstawicieli w Bonn nie znajdują uzasadnienia w faktach. Zapewnienia te są jedynie przeznaczone dla opinii publicznej". Allen dalej pisze, że koła rządowe USA są w szczególności zaniepokojone tym, iż John przebywał niedawno w Waszyngtonie, gdzie odbywał narady z szefem wywiadu USA Allenem Dullesem i jego najbliższymi współpracownikami.

SAMOLOTY KUOMINTANGOWSKIE USTAWICZNIE NARUSZAJĄ POWIETRZNY OBSZAR CHIN

PEKIN

Agencja Nowych Chin donosi, że wojskowe samoloty kuomintangowskie naruszają coraz częściej obszar powietrzny Chińskiej Republiki Ludowej.

12 sierpnia dwa kuomintangowskie samoloty pościgowe produkcji amerykańskiej wtargnęły do obszaru powietrznego Chin i dokonały lotów rozpoznawczych nad okręgiem Kinhwa w prowincji Czekiang. W tym samym dniu samolot kuomintangowski dokonał lotu rozpoznawczego nad okręgiem Szangiu w prowincji Kiangsi.

Oświadczenie dr Otto Johna dotkliwym ciosem dla Adenauera

Opinia prasy zagranicznej

Oświadczenie b. prezydenta zachodnio-niemieckiego urzędu ochrony konstytucji doktora Johna, złożone na konferencji prasowej w Berlinie, jest głównym tematem doniesień i komentarzy dzienników — zachodnio-berlińskich. Głosy tych dzienników, które jeszcze niedawno twierdziły, że doktor John został „porwany", obecnie zaś nazywają go „zdrajcą", odzwierciedlają konsternację bońskich kół rządzących.

Jak donosi dziennik „TELEGRAF", Adenauer utrzymywał w środę stały kontakt telefoniczny z kancelarią federalną i bońskim Ministerstwem Spraw Wewnętrznych. Informowano go dokładnie o wypowiedziach Johna. — W Bonn odbyło się pod przewodnictwem wicekanclerza Bluechera nadzwyczajne posiedzenie gabinetu Organ prasowy Wolnej Partii Demokratycznej „Der Fortschritt" zażądał dymisji ministrów bońskich Schroedera i Kaisera.

„TELEGRAF" poświęcił temu oświadczeniu znaczną część swego artykułu redakcyjnego. To, co doktor John powiedział w sprawie tajnych klauzul układu o „europejskiej wspólnocie obronnej" — pisze dziennik — jest kwestią, która obchodzi nie tylko samą Republikę Związkową. Wszyscy partnerzy tego układu, którego urzeczywistnienie jest dzisiaj bardziej wątpliwe niż kiedykolwiek, powinni odkryć swe karty, gdyż narodom uprzykrzył się już taki stan rzeczy, że ich rządy w drodze tajnej dyplomacji pchają je do nieprzewidzianych awantur.

*

BERLIN

Z Bonn donoszą, że frakcja SPD zażądała by Bundestag zebrał się na posiedzeniu nadzwyczajnym dla omówienia sprawy dr Johna. Zastępca przewodniczącego Wolnej Demokratycznej Partii Niemieckiej (FPD) Ehlers zaproponował w czwartek, aby posiedzenie to zwołać na 7 września. Również frakcja CDU zaproponowała zwołanie nadzwyczajnego posiedzenia Bundestagu w pierwszych dniach września. Opublikowała ona deklarację, stwierdzającą z niepokojem, że sprawa Johna wywrzeć może wielki wpływ na politykę rządu bońskiego.

*

RZYM

Cała prasa włoska doniosła obszernie i na czołowych miejscach o przebiegu konferencji prasowej z doktorem Johnem. Dziennik „UNITA" zwraca szczególną uwagę na wypowiedzi doktora Johna o tajnych klauzulach układu o „europejskiej wspólnocie obronnej". Wypowiedzi te grożą kompromitacją kanclerzowi Adenauerowi. Konferencja prasowa z doktorem Johnem wywołała w Niemczech zachodnich dramatyczne echa. Również dziennik „AVANTI" stwierdza, że wypowiedzi doktora Johna wywarły ogromne wrażenie. Turyński dziennik „STAMPA" pisze o silnym zamieszaniu w bońskich kołach rządowych.

Boński minister spraw wewnętrznych Schroeder oświadczył, że tymczasowym kierownikiem urzędu ochrony konstytucji będzie doktor Jess. Sam Schroeder, który w związku ze sprawą Johna był ostatnio silnie atakowany przez koła zachodnio-niemieckie, nie wyłączając własnej partii CDU, rozpoczął urlop z dniem 12 bm. W jego zastępstwie Ministerstwem Spraw Wewnętrznych kierować ma — jak podaje agencja zachodnio-niemiecka DPA — boński minister „do szczególnych poruczeń" Waldemar Kraft, b. wyższy oficer SS i zbrodniarz wojenny, poszukiwany przez władze polskie.

„Bonner Aussenpolitische Korrespondenz" z dnia 12 bm. pisze w związku z oświadczeniem doktora Johna na temat tajnych klauzul układu „o „europejskiej wspólnocie obronnej", że klauzule te dotyczą prawdopodobnie „porozumienia w sprawie nadzoru policyjnego nad ludnością Niemiec zachodnich po dokonaniu remilitaryzacji".

*

PARYŻ

Prasa paryska ocenia wypowiedzi doktora Johna na konferencji prasowej jako wydarzenie o wielkim znaczeniu politycznym. Dzienniki ogłaszają na naczelnych miejscach wyczerpujące doniesienia w tej sprawie. W komentarzach wyrażają one prawie jednomyślnie pogląd, że krok doktora Johna jest dla rządu Adenauera dotkliwym ciosem.

*

LONDYN

Oświadczenie doktora Johna przed prasą światową odbiło się silnym echem w dziennikach brytyjskich.

„DAILY EXPRESS" stwierdza, że na konferencji prasowej w Berlinie dowiedziano się z ust doktora Johna rewelacyjnych rzeczy o sytuacji w Niemczech zachodnich. Oświadczenie doktora Johna było atakiem na Adenauera, który ponosi osobistą odpowiedzialność za powrót na arenę polityczną ludzi przepojonych duchem hitlerowskim.

Amerykańskie machinacje na Dalekim Wschodzie w ogniu krytyki publicznej

PEKIN

Agencja Nowych Chin podaje:

Dziennik australijski „Guardian" opublikował ostatnio artykuł stwierdzający, że blok wojskowy montowany obecnie przez USA w Azji południowo-wschodniej (SEATO) „stanowi próbę amerykańskich kół rządzących wciągnięcia do wojny z Chinami Australii i wykorzystania wojsk australijskich przeciwko krajom azjatyckim".

Dziennik krytykuje rząd australijski, który zamierza przystąpić do tego agresywnego bloku oraz wzywa Australię, by przyczyniła się do „zapewnienia pokoju przez uznanie Chin, nawiązanie przyjaznych stosunków i rozwój handlu z innymi krajami strefy Pacyfiku".

Nowozelandzki dziennik „Peoples Voice" opublikował oświadczenie sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Nowej Zelandii Wilcosa. Interesy narodowe Nowej Zelandii — pisze on — wymagają stanowczego oświadczenia, że „nie poprzemy amerykańskich planów zawarcia paktu Azji południowo-wschodniej... w Indochinach przywrócono pokój, jednak Waszyngton czyni wszelkie wysiłki, by nie dopuścić do pokojowego rozwoju narodów indochińskich".

Nowa Zelandia zainteresowana jest w utrzymaniu pokoju i rozwoju współpracy gospodarczej i kulturalnej z narodami Azji południowo-wschodniej. „Nadszedł czas — stwierdza w zakończeniu Wilcos — kiedy należy niedwuznacznie oświadczyć, że zamierzamy odrzucić niebezpieczne zobowiązania nałożone na nas przez pakt ANZUS (blok wojskowy Australii, Nowej Zelandii i USA) — zobowiązania te są całkowicie sprzeczne z interesami Nowej Zelandii".

Uchwała Senatu USA w sprawie zakazu Partii Komunistycznej

NOWY JORK

Senat amerykański powziął uchwałę w sprawie zakazu Komunistycznej Partii USA.

Wniosek w tej sprawie został zgłoszony jako poprawka do projektu ustawy o rewizji „ustawy w sprawie kontroli nad działalnością wywrotową", w celu dalszego jej rozszerzenia.

Uchwała Senatu nabiera mocy obowiązującej po przyjęciu jej przez Izbę Reprezentantów i podpisaniu przez prezydenta USA.

Realizacja postanowień rozejmu w Indochinach

PEKIN

Wietnamska Agencja Informacyjna donosi, że 11 bm. udało się z Hanoi do Trung Gia (Wietnam północny) 8 członków czołowej grupy Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli dla Indochin. Powitali ich w Trung Gia generał Wan Tien Dung i generał Deltei — szefowie delegacji naczelnych dowództw Wietnamskiej Armii Ludowej i sił zbrojnych Unii Francuskiej w Indochinach do Centralnej Mieszanej Komisji Rozejmowej dla Wietnamu.

Między Centralną Mieszaną Komisją Rozejmową dla Wietnamu a członkami Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli dla Indochin odbyła się konferencja, na której omawiano kwestie dotyczące stosunków między obu tymi organami.

W tymże dniu z lotniska Gialam w pobliżu Hanoi udała się do Kambodży mieszana delegacja wojskowa naczelnych dowództw sił Ruchu Oporu Khmeru i Wietnamskiej Armii Ludowej dla omówienia z naczelnym dowództwem sił zbrojnych królestwa Kambodży zagadnień związanych z wykonaniem układu rozejmowego na terytorium Kambodży i z utworzeniem w tym kraju Mieszanej Komisji Rozejmowej.

*

PEKIN

Według doniesień Wietnamskiej Agencji Informacyjnej, siły zbrojne Unii Francuskiej wycofały się w ciągu ubiegłych dwóch tygodni z szeregu miast w delcie Rzeki Czerwonej, 28 lipca wojska francuskie opuściły Lucnam, 31 lipca — Vinhyen, 1 sierpnia — Moncay, 3 sierpnia — Sontay i Phueyen, 4 sierpnia Phulangthuong, 5 sierpnia — Hungyen, 8 sierpnia — Ninhgiang. Władze WRD zaznajomiły ludność tych wyzwolonych obszarów z zasadami polityki rządu demokratycznego i podjęły niezbędne kroki dla przywrócenia tam normalnego życia.

Władze austriackie nie udzielają pomocy powodzianom

WIEDEŃ

Austriacka prasa demokratyczna opublikowała szereg artykułów, z których wynika, że władze austriackie nie udzielają żadnej pomocy ofiarom ostatnich powodzi.

Dziennik „Oesterreichische volksstimme" podkreśla, że do tej pory mieszkańcy szeregu wsi dolnej Austrii nie mają możności powrotu do swych zniszczonych wskutek powodzi domostw.

Według oficjalnych danych, wysokość szkód wyrządzonych przez powódź w miasteczku Klein-Pehlern sięga dwóch milionów szylingów, podczas gdy wartość pomocy otrzymanej przez ludność wynosi zaledwie 6 tysięcy szylingów.

Pomoc władz w licznych miejscowościach dolnej Austrii ograniczyła się do rozdania niewielkiej ilości odzieży i żywności.

Powódź w Szwecji

Wskutek długotrwałych ulewnych deszczów wiele rzek w prowincji Norrbotten wystąpiło z brzegów zalewając znaczne połacie kraju. Część zbiorów w okręgach Bohus i Suane została zniszczona.

W dziesiątą rocznicę wyzwolenia Korei

15 sierpnia 1945 roku, to data historyczna dla narodu koreańskiego. W dniu tym armia radziecka rozgromiwszy wojska japońskie wyzwoliła Koreę, a tym samym położyła kres długim latom niewoli, nędzy i wyzysku, jakiemu poddawał imperializm japoński naród koreański. Lecz te wielkie zmiany nie stały się udziałem całego narodu koreańskiego. Koreańczycy, którzy zamieszkiwali tereny południowe stali się objektem ucisku rodzimych kapitalistów, popieranych przez amerykańskich okupantów. Amerykanie, wbrew interesom narodu koreańskiego nie dążyli i nie dążą do pokojowego zjednoczenia Korei. Wprost przeciwnie, dyktatorem południowej Korei mianowali własną marionetkę Li Syn Mana, który uzbrajany przez USA doprowadził do wybuchu długiej, bo przeszło trzechletniej wojny domowej, w której niezatartą hańbą okryły się wojska występujące pod flagą ONZ.

Podpisanie rozejmu w Korei było olbrzymim sukcesem bohaterskiego narodu koreańskiego oraz wszystkich sił pokoju na całym świecie, było ono zarazem zwycięstwem słusznej sprawy, o którą walczyli północni Koreańczycy kierowani przez swą partię — Koreańską Partię Pracy. Naród koreański bohatersko dźwiga z ruin swą ojczyznę budując socjalistyczny przemysł, stwarzając lepszą i jaśniejszą przyszłość. Amerykanie, dla których podpisanie rozejmu było niepowetowaną porażką, nie zaprzestali swych wysiłków zmierzających do wywołania dalszej wojny. Dlatego też z uznaniem patrzą oni na wszystkie wojownicze wystąpienia Li Syn Mana oraz za wszelką cenę starają się przeszkodzić w realizacji uchwał układu rozejmowego.

Ale naród koreański wierzy, że rozejm można przekształcić w trwały pokój, że kwestia koreańska może i powinna być rozwiązana w sposób zapewniający zjednoczenie całego kraju. To stanowisko zgodne z interesami pokoju na Dalekim Wschodzie i na całym świecie popierają wszystkie miłujące pokój narody. Dlatego też w dziesiątą rocznicę wyzwolenia — zwycięstwa w tej walce życzy całemu ludowi koreańskiemu polska klasa robotnicza, cały naród polski.

Rząd radziecki wyraża zgodę na kontynuowanie rokowań w sprawie traktatu pokojowego z Austrią

Dnia 22 lipca rząd austriacki przesłał rządowi radzieckiemu notę, w której zaproponował utworzenie komitetu złożonego z ambasadorów ZSRR, Francji, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych, z udziałem przedstawicieli Austrii, dla rozpatrzenia zagadnień dotyczących „złagodzenia obecnej sytuacji w Austrii".

Dnia 12 sierpnia p. o. kierownika III Europejskiego Wydziału Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR M. G. Gribanow wręczył ambasadorowi austriackiemu w ZSRR N. Bischoffowi poniższą notę z odpowiedzią rządu radzieckiego.

„Potwierdzając odbiór noty rządu austriackiego z dnia 22 lipca, Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR uważa za konieczne oświadczyć co następuje:

Jak wiadomo, na berlińskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych ZSRR, Francji, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych, delegacja Związku Radzieckiego wniosła konkretne propozycje zmierzające do jak najrychlejszego uregulowania kwestii austriackiej, które to propozycje nie zostały jednak przyjęte przez rząd Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji, wskutek czego nie osiągnięto porozumienia w sprawie zawarcia traktatu państwowego z Austrią.

W nocie swej rząd austriacki proponuje utworzenie komitetu złożonego z ambasadorów Francji, Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i ZSRR, z udziałem przedstawicieli Austrii, który miałby zająć się rozpatrzeniem jedynie poszczególnych zagadnień dotyczących „złagodzenia obecnej sytuacji Austrii". Rząd radziecki uważa, że utworzenie komitetu w tym celu nie może zapewnić osiągnięcia porozumienia w sprawie traktatu państwowego, którego zawarcie uregulowałoby wszystkie zagadnienia szczegółowe — w tym również dotyczące złagodzenia obecnej sytuacji Austrii.

Rząd radziecki sądzi nadal, że istnieje całkowita możliwość zawarcia traktatu państwowego w celu odbudowy wolnego i niezawisłego państwa austriackiego i uważa za rzecz celową, jak stwierdził to już na konferencji berlińskiej, kontynuowanie rokowań w sprawie traktatu państwowego w drodze dyplomatycznej, w Wiedniu, z udziałem rządu austriackiego. W myśl tego rząd radziecki deklaruje zgodę na zwołanie konferencji ambasadorów ZSRR, Francji, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych w Wiedniu z udziałem przedstawiciela Austrii, która zajęłaby się rozpatrzeniem pozostałych nieuregulowanych zagadnień dotyczących projektu traktatu państwowego z Austrią oraz innych zagadnień związanych z zawarciem tego traktatu".

Ambasador Bischoff oświadczył, że zakomunikuje niezwłocznie treść tej noty rządu radzieckiego rządowi austriackiemu.

Krajowy Zjazd studentów Brazylii

NOWY JORK

Jak donoszą z Rio de Janeiro odbył się XVII Krajowy Zjazd Studentów Brazylii. Zjazd obradował pod znakiem jedności studentów brazylijskich w walce o zaspokojenie i uwzględnienie ich żądań. Zjazd wypowiedział się za nawiązaniem stosunków handlowych ze wszystkimi krajami, przywróceniem stosunków dyplomatycznych i handlowych między Brazylią a ZSRR oraz przeciwko dostarczaniu przez Brazylię Stanom Zjednoczonym surowców wykorzystywanych do produkcji energii atomowej.

Piąta z kolei komisja francuskiego Zgromadzenia Narodowego wypowiada się przeciw „armii europejskiej"

PARYŻ

Komisja terytoriów zamorskich francuskiego Zgromadzenia Narodowego wypowiedziała się przeciwko układowi o „europejskiej wspólnocie obronnej" 24 głosami przeciwko 13 przy 2 deputowanych wstrzymujących się od głosu. Komisja odrzuciła sprawozdanie deputowanego Deferre, zalecające ratyfikację układu o „europejskiej wspólnocie obronnej".

Jak wiadomo, już cztery komisje Zgromadzenia, a mianowicie komisje: spraw zagranicznych, obrony narodowej, sprawiedliwości i finansów wypowiedziały się przeciwko ratyfikacji układu o „europejskiej wspólnocie obronnej".

Dr John informuje

Pierwszą reakcją wiernej Adenauerowi prasy zachodnio-niemieckiej na przejście byłego szefa wywiadu bońskiego, dr Otto Johna, do NRD, były, jak wiadomo, najprzeróżniejsze, sprzeczne ze sobą insynuacje. Wszyscy próbowali utopić kompromitujące całą politykę adenauerowską i amerykańską przyczyny ucieczki dr Johna w morzu niewybrednych oszczerstw.

Śmieszność tego rodzaju desperackich prób ratowania prestiżu Adenauera stała się jednak wkrótce widoczna nawet dla ogromnej większości prasy zachodnio-niemieckiej, która uznała, że trzeba spojrzeć prawdzie w oczy. Dla oceny porzucenia przez dr Johna adenauerowskiego reżimu typowy był głos hamburskiej gazety „Die Welt", która pisała, że „dobrowolne przejście dr Johna do NRD jest największym skandalem, jaki dotychczas przeżyła młoda republika zachodnio-niemiecka".

Spiesząc na ratunek Adenauerowi, „Der Tag" przed kilkoma dniami pisał, że ucieczka dr Johna nie ma właściwie większego znaczenie i

„tylko jedno mogłoby wywrzeć na nas wrażenie, mianowicie, gdyby John swobodnie wypowiedział się na konferencji prasowej z udziałem dziennikarzy międzynarodowych" — **W to zaś — zdaniem dziennika — trudno uwierzyć.**

Idąc za głosem „Der Tag", amerykańska gazeta „WASHINGTON POST" również stwierdziła, że wstrząsającym faktem w sprawie Johna byłoby dopiero jego wystąpienie na konferencji prasowej. Po czym gazeta pośpiesznie uspokoiła swych czytelników, że do wstrząsu takiego nie dojdzie, ponieważ „zgodnie z wiadomością, w którą wierzą wyżsi urzędnicy amerykańscy, dr John popełnił kilka dni temu samobójstwo przez powieszenie".

W tym samym czasie, gdy czytelnicy „Washington Post" dowiedzieli się o tej sensacyjnej wiadomości, w Berlinie odbywała się konferencja prasowa, na której dr John składał swe oświadczenie.

Trudno przecenić międzynarodowe znaczenie wystąpienia dr Johna. Szczególnie silne wrażenie wywarło ono w Niemczech zachodnich. Jak donosi z Berlina korespondent francuskiej agencji prasowej, AFP — ludzie dosłownie wyrywali sobie z rąk gazety, które zamieściły oświadczenie dr Johna na konferencji prasowej. To ogromne zainteresowanie tłumaczy się tym, że w wystąpieniu dr Johna najistotniejsze problemy polityki międzynarodowej zostały oświetlone przez człowieka, który jako były szef wywiadu adenauerowskiego doskonale jest zorientowany w bońskiej i amerykańskiej kuchni politycznej. Warto zatrzymać się nad niektórymi problemami poruszonymi w oświadczeniu dr Johna.

„Atmosfera Republiki Związkowej przepojona jest dążeniem do wskrzeszenia hitleryzmu i militaryzmu" — **oświadczył dr John poświęcając temu zagadnieniu wiele miejsca.**

Czy stwierdzenie to jest czymś nowym dla europejskiej i światowej opinii publicznej? Niewątpliwie nie. Wiemy — chociażby z miarodajnego w tych sprawach dziennika amerykańskiego „New York Times" — że „wśród 18 członków rządu bońskiego, czterech było członkami NSDAP i aktywnymi hitlerowcami". Ale rzecz w tym, że fakty te potwierdza były szef adenauerowskiego wywiadu, jakim jest dr John i że poparł swe oświadczenie nowymi dowodami.

Niezwykle doniosłe znaczenie mają informacje dr Johna w sprawie „europejskiej wspólnoty obronnej". Jak wiadomo Adenauer i koła waszyngtońskie uparcie twierdzą, jakoby nie istniały żadne tajne klauzule do układów wojennych z Bonn i Paryża.

„Wbrew temu — stwierdził dr John — *oświadczam, na podstawie informacji, jakie uzyskałem w charakterze prezydenta związkowego urzędu ochrony konstytucji, że w rzeczywistości istnieją tajne klauzule do układu o „europejskiej wspólnocie obronnej", które dr Adenauer usiłuje zataić".*

Po ujawnieniu tego doniosłego faktu dr John wezwał Adenauera do ujawnienia treści tych tajnych klauzul Bundestagowi i narodowi niemieckiemu.

Oceniając układy wojenne z Bonn i Paryża dr John oświadczył, że zmierzają one w istocie do tego, by „przenieść po prostu jednostki niemieckie do innych krajów „wspólnoty" i w ten sposób skłonić te kraje do uległości". Europejską opinia publiczna raz jeszcze przekonała się, że uzbrajane przez USA Niemcy Adenauera zagrażają w równej mierze Polsce, jak Francji czy innym sąsiadom Niemiec. Warto tu przypomnieć słowa Eisenhowera, który powiedział: „Nie zgadzam się z tymi, którzy uważają, że armia niemiecka powinna być siłą dla krzyżowego pochodu przeciw Wschodowi, a zarazem słaba dla marszu przeciw Zachodowi. W naszym interesie leży — i to jest nasze zadanie — uczynić tak, ażeby armia niemiecka mogła wyruszyć w tym kierunku, jaki my, Amerykanie, uznamy za konieczny". Obecnie w sprawie tej, w sprawie zagrożenia wszystkich narodów europejskich przez militaryzm niemiecki, europejska opinia publiczna otrzymała nowe świadectwo.

Dziś, kiedy czyta się oświadczenie dr Johna, zrozumiałe stają się obawy zachodnio-niemieckiego „Der Tag" przed jego publicznym wystąpieniem. Bo oto były szef wywiadu adenauerowskiego nie tylko przechodzi na stronę NRD, aby pracować na rzecz zjednoczenia Niemiec, ale, co więcej — przedkłada europejskiej opinii publicznej nowe dowody wojennej polityki USA i kliki adenauerowskiej. Nic więc dziwnego, że oświadczenie dr Johna wywołało prawdziwą burzę w Bonn. Bezpośrednio po konferencji prasowej w Berlinie gabinet boński zebrał się na nadzwyczajne posiedzenie i, jak donosi korespondent AFP z Berlina zachodniego, panuje tam głęboki niepokój.

Listy do Redakcji

Korespondenci i czytelnicy — o marnotrawstwie

Każdy dzień przynosi dziesiątki listów od naszych czytelników i korespondentów. Ostatnio wiele z nich, to listy — których autorzy piszą o kosztach produkcji, o marnotrawstwie mienia i siły roboczej, krytykując niedociągnięcia zauważone w zakładach gdzie pracują.

*

„... Termin ukończenia piekarni w Skawinie, w stanie surowym, był — 30 grudnia 1953 r., a kompletnego wykończenia z oddaniem jej do użytku — 30 kwietnia 1954 roku — pisze korespondent ze Skawiny, Antoni MUSIAŁ. — Tymczasem mija lipiec, a budowa piekarni nie została zakończona".

Zapytajmy wraz z korespondentem:

Jak długo jeszcze ZBM Kraków i kierownictwo ZBM w Skawinie zamierzają budować ten obiekt. Czyżby nie brały one pod uwagę — tak drobnej — oczywiście w ich mniemaniu — sprawy jak zaopatrzenie w dostateczną ilość pieczywa ludności Skawiny?

Prosimy ZBM Kraków o odpowiedź; a jeszcze lepiej — o poczynienie odpowiednich kroków w związku z zakończeniem budowy piekarni. Sprawa jest jasna. Trzeba, żeby była ona jasna także i dla towarzyszy z ZBM.

*

Korespondent **K. ROZENTAL** z Nowej Huty pisze do nas:

„Pracownicy Łódzkiego Zjednoczenia Elektromontażowego w Hucie im. Lenina z „nieznanych" przyczyn pomylili się przy kopaniu rowów dla przeprowadzenia kabla elektrycznego (rowy: długości 500 m, głębokości 1,20 m, szerokości 0,50 m) i w dniu 20 lipca 1954 r., musieli zakopywać, to co zostało już zrobione. Rezultat tych poczynań: duże koszta wydatkowane bezcelowo i sporo zmarnowanej robocizny".

Gdzież miał miejsce ten karygodny wypadek?

Informujemy za korespondentem: — na stalowni; między obiektem 30-A, a magazynem stołówki.

Zadajemy pytanie: czy przypadkiem kierownicy odpowiedzialni za pracę przy kopaniu rowów nie ulegli jakiemuś szczególnemu zamroczeniu (darujcie wyrażenie) — jakże bowiem inaczej zrozumieć można wydawanie tak nieprzemyślanych poleceń?...

Zapytajmy teraz poważnie:

Czym tłumaczyć kompletny — jak widać — chaos w organizacji pracy w Łódzkim Zjednoczeniu Elektromontażowym; kto odpowiedzialny jest za ten tak karygodny fakt, za brak odpowiedzialności przy dysponowaniu siłą roboczą i groszem państwowym?

*

Walka o koszty własne, o terminowe oddawanie robót wiąże się jak najściślej z troską o pracownika, o przestrzeganie przez przedsiębiorstwa warunków BHP.

Nasz korespondent z Bazy Sprzętu ZBM w Nowej Hucie, J. **MADEJ**, sygnalizuje, że tej troski nie przejawia kierownictwo Zarządu Produkcji Pomocniczej na budowie miasta Nowa Huta.

Pisze on:

„... już blisko rok ludzie pracują w cieplakach, a kierownictwo nie zrobiło urządzeń wentylacyjnych i z tego powodu dwóch dobrych i ofiarnych operatorów zachorowało i musiało przejść do innej pracy...".

Korespondent przytacza też wypowiedź ob. **WAŚNIEWSKIEGO**, brygadzisty od montażu wind i dźwigów, który mówił:

„Będziemy wydajniej, lepiej pracować, ale kierownictwo Bazy musi nas zabezpieczyć w odpowiednie pasy ochronne na szelkach, które służą do pracy przy montażu ponad ziemią, oraz rękawice do nawijania i konserwowania lin".

*

Przytoczone przykłady — to poważne i alarmujące sygnały. Adresaci, których one dotyczą, powinni nie zwlekając podjąć odpowiednie kroki.

Troska o nasze budownictwo, o terminowe oddawanie obiektów, o planową obniżkę kosztów własnych jest nieodłączna od spraw i potrzeb człowieka.

Zapomniało o tym widocznie kierownictwo budowy piekarni w Skawinie, które — z jednej strony — przedłużając w nieskończoność budowę, podraża jej koszty — z drugiej strony — opóźniając termin oddania jej utrudnia normalne zaopatrzenie ludności Skawiny w chleb.

Zapomniało o tym i kierownictwo Zarządu Produkcji Pomocniczej na budowie miasta Nowa Huta — nie troszcząc się o bezpieczeństwo pracy. A przecież od stanu bezpieczeństwa i higieny pracy w poważnej mierze zależy wydajność robotnika, a więc w konsekwencji i obniżka kosztów własnych produkcji.

Koszty własne... — to przekładając na język konkretnej codziennej działalności — troska o to, by na wszystkich odcinkach naszego życia, każdy robotnik, inżynier czy technik przyczyniał się do oszczędności, tępił przejawy marnotrawstwa, po gospodarsku podchodził do naszego wspólnego dobra — własności społecznej.

Coraz aktywniejszym bojownikiem o tę sprawę staje się korespondent, czytelnik pisma, wspomagający naszą walkę krytyką dostrzeżonych przez siebie niedociągnięć, ostro chłoszczący z pomocą pisma ich sprawców.

Korespondenci nasi i czytelnicy powinni nie szczędzić sił i coraz częściej — w każdym wypadku — gdy wymaga tego sytuacja — sięgać po pióro, by przesłać „Gazecie" informacje z przebiegu walki o obniżkę kosztów w zakładach czy na budowie gdzie pracują. Musimy pamiętać, że zadanie uzyskania szybszego wzrostu dobrobytu — zależy tylko od naszej pracy, aktywności, od tego jak wielkie środki zdołamy wygospodarować.

(W)

Z odbudowy Wrocławia

W czasie prac rozbiórkowych, prowadzonych w śródmieściu Wrocławia, robotnicy napotykają wciąż na fragmenty średniowiecznej zabudowy miasta — szczątki starych murów, ułamki elementów zdobniczych, jak kolumny, części portali itp.

M. in. w ruinach starych kamieniczek mieszczańskich przy ulicy Nowy Targ odkryto i zabezpieczono dwie doskonale zachowane kolumny średniowieczne. W czasie trwania prac nad odbudową wschodniego skrzydła starego uniwersytetu, brygady rozbiórkowe natknęły się na kolumnę — pozostałość z zamku lewobrzeżnego z XIII wieku.

Ostatnio odkryto w Rynku oraz na Ostrowie Tumskim fragmenty gotyckich murów pochodzących z XIV i XV w. Na podstawie tych odkryć, historycy i architekci ustalają coraz dokładniejszy obraz średniowiecznego Wrocławia.

Nowe pozycje księgarskie

Państwowy Instytut Wydawniczy wydał w roku bieżącym ponad 40 sztuk teatralnych, w tej liczbie sztuki współczesne oraz klasyczne polskie i obce.

Jeszcze w roku bieżącym przewidziane jest wydanie jednotomowego zbioru komedii A. Fredry, bogato ilustrowanego przez J. M. Szancera. W tomie tym znajdą się: „Zemsta", „Śluby panieńskie", „Pan Jowialski", „Pan Geldhab", oraz „Nowy Don Kichot".

Ze sztuk współczesnych ukaże się „Domek z kart" E. Zegadłowicza.

W serii „Z pism Lwa Tołstoja", wydawanej pod redakcją P. Hertza wyjdą z druku „Dramaty" wielkiego pisarza w przekładzie J. Pomianowskiego. W skład tomu wejdą: „Żywy trup", „Płody edukacji" i „Potęga ciemnoty".

Przewidziane jest również wydanie „Ptaków" Arystofanesa w przekładzie J. Jedlicza.

Z zakresu literatury teatrologicznej zostanie wydana ilustrowana praca zbiorowa S. Straussa i St. Dąbrowskiego o Wojciechu Bogusławskim, zaopatrzona wstępem J. Kotta.

Jeszcze w roku bieżącym będzie można nabyć całość (4 tomy) „Pism K. Stanisławskiego" pod redakcją E. Csato, w których znajdą się m. in.: „Moje życie w sztuce", „Praca aktora nad sobą w twórczym procesie przeżywania", „Praca aktora nad sobą w twórczym procesie realizacji scenicznej", „Etyka" i inne.

Od 11 do 175 proc. wzrosną dostawy odzieży, bielizny i pończoch w sezonie jesienno-zimowym

Mimo że lato jest w pełni, w handlu odzieżą rozpoczął się już sezon jesienno-zimowy. Realizując w coraz szerszym zakresie wskazania II Zjazdu PZPR, przemysł odzieżowy, dziewiarski i pończoszniczy, a wraz z nimi uspołeczniony handel, przygotował poważne zapasy towarów, przeznaczonych na chłodne pory roku.

Równolegle ze stale podnoszącą się jakością produkcji, następuje poważne zwiększenie, w porównaniu z ubiegłymi latami, puli towarowej. Hurtownie Centrali Odzieżowej dysponują b. poważnymi zapasami nowych towarów. Wartość ich już obecnie przewyższa zarówno pod względem ilości jak i asortymentu, całość obrotów dokonanych w II półroczu ub. roku, przy czym zapasy te są stale uzupełniane bieżącą produkcją.

Poszczególnych rodzajów odzieży, bielizny i pończoch Centrala dostarczy w II półroczu br. od 11 do 175 proc. więcej niż w II półroczu ub. roku. Szczególnie wielki wzrost dostaw nastąpi w działach, w których do niedawna kupujący odczuwali poważne braki towarów. Np. aż o 175 proc. w porównaniu z r. ub. wzrasta zaopatrzenie rynku w ubiory chłopięce, o 150 proc. — w okrycia (płaszcze, kurtki, prochowce) dla chłopców, o 164 proc. — w okrycia dla dziewcząt, o 57 proc. — w bieliznę męską z tkanin, o 41 proc. — w okrycia damskie, o 25 proc. — w bieliznę dzianą damską, o 66 proc. w pończochy damskie.

Następuje także poważny wzrost asortymentu produkcji. I tak płaszcze damskie, produkowane w ub. r. w 25 fasonach, przygotowane są w br. w 40 przeważnie nowych modelach, szytych z kilkudziesięciu rodzajów tkaniny. Płaszcze męskie, zamiast w 7, produkowane są w 10 wzorach z różnych rodzajów tkanin. Prawie dwukrotnie wzrosła liczba wzorów, jak i ilość płaszczy wełnianych dla chłopców, przy czym szczególny nacisk kładzie się na zaopatrzenie rynku w odpowiednie ilości ubranek i płaszczy dla dzieci w wieku od 7 do 12 lat. Tego rodzaju płaszczyków było brak w ub. latach. W związku z nowym rokiem szkolnym, sklepy otrzymują prawie 4 razy więcej mundurków szkolnych niż w ub. r. Są one szyte z wysokogatunkowego, dobrze barwionego bostonu.

We wszystkich działach znajdujemy wiele nowości. W dziale okryć chłopięcych ukażą się po raz pierwszy na rynku płaszcze podgumowane i kurtki drelichowe na flanelowej, ciepłej podszewce. W dziale okryć damskich nowością są pelisy, prochowce podwójne tzw. DD, kanadyjki z gabardyny bawełnianej, peleryny i płaszcze podgumowane. Około 110 tys. płaszczy i peleryn podgumowanych przeznaczono dla działu okryć dziewczęcych. W dziale bielizny męskiej i chłopięcej prawie dwukrotnie wzrasta w porównaniu z r. ub. ilość koszul flanelowych w efektowne kraty i inne wzory.

W dziale bielizny dzianej poważnie wzrastają w porównaniu z r. ub. dostawy bielizny z podbiciem oraz wełnianej. W dziale pończoszniczym nowością są patentki ze stylonu, wzorzyste skarpety męskie i skarpety wzmacniane stylonem.

Produkujemy nowoczesny sprzęt i optykę fotograficzną

Polskie Zakłady Optyczne w Warszawie rozpoczęły seryjną produkcję optycznych przyrządów do aparatów fotograficznych oraz nowoczesnego sprzętu fotograficznego. Nie ustępują one jakością wyrobom tego typu, produkowanym za granicą.

Zakłady te wykonują m. in. wysokiego gatunku obiektywy do powiększalników fotograficznych z diafragmą „irysową", umożliwiającą duże stopniowanie powiększania zdjęć. Nowy typ polskiego obiektywu cechują m. in. dane: ogniskowe F—5 cm i F—10,5 cm, otwór 1:4,5.

Ponadto PZO produkują już seryjnie szeroki asortyment sprzętu fotograficznego, m. in. filtry, osłony przeciwsłoneczne, pierścienie redukcyjne, śruby futerałowe itp.

Magazynier punktu skupu zboża w Otolinie — Kazimierz Felicisk waży worki ze zbożem przywiezione przez średniorolnego chłopa z gromady Rogozino — Mieczysława Nowakowskiego (w berecie). CAF fot. Kondracki

W gospodarstwie rybnym Głodowo nad jeziorem Śniardwy odbywa praktykę wakacyjną kilku studentów III roku Wydz. Rybackiego Wyższej Szkoły Rolniczej w Olsztynie. — Na zdjęciu: studenci Roman Gmytryslewicz, Jerzy Fatyga i Stanisław Masłowski z brygadzistą rybackim Gustawem Skupsiem. CAF — fot. Moll

Z ŻYCIA PARTII

By wzrosła wydajność łąk i pastwisk w Nowosądeckiem

Minione 10-lecie upłynęło w historii gospodarki Nowosądeczyzny pod znakiem wspaniałego rozwoju hodowli, która coraz bardziej zaczyna się ustalać jako główny kierunek gospodarczy w powiecie. **Oto, kiedy w roku 1945 pogłowie bydła wynosiło 35.336 sztuk, to do roku 1953 wzrosło do 52.140, trzoda z 9.914 sztuk w 1945 r. — do 22.730 w 1953, owce z 3.853 do 13.700 sztuk. Niestety ze wzrostem liczebnym nie idzie w parze wzrost produktywności zwierząt. Rozbieżność ta jest skutkiem niedostatecznej bazy paszowej, niedoborów siana i zielonek.**

Przyczyną niedoboru masy zielonej w powiecie, gdzie obszar użytków zielonych wynosi 28.100 ha jest poważne zaniedbanie pielęgnacji łąk i pastwisk, powodujące ich bardzo niską wydajność (w połud. części powiatu 15 q siana z 1 ha, w północnej — maksimum 30 q). Obraz zupełnego opuszczenia przedstawiają pastwiska gromadzkie doprowadzone do stanu odłogów w wyniku bezplanowego wypasu i braku pielęgnacji. Nielepiej jest z halami, których obszar wynosi 3,3 tys. ha. Jeśli do tego dodać, że wielu chłopów forsuje uprawę zbóż, zaniedbując użytki zielone, że nie brak gruntów opuszczonych — łatwo zrozumieć trudności paszowe Nowosądeckiego.

Na drogę ich przezwyciężenia weszły już spółdzielnie produkcyjne, w których problemowi należytej pielęgnacji użytków zielonych poświęca się coraz więcej uwagi, uzyskując piękne rezultaty. **Np. spółdzielcy z Mochnaczki Niżnej uzyskali w ub. roku rekordowy zbiór 116 q siana z 1 ha, spółdzielcy ze Złockiego zebrali w roku bieżącym 250 q z 3 ha. Również chłopi indywidualni z Mochnaczki Wyżnej, którzy masowo nawożą łąki i pastwiska gnojowicą i obornikiem, zwiększyli wydajność dwukrotnie.**

Ale troska o właściwe zagospodarowanie użytków zielonych nie stała się jeszcze udziałem mas chłopskich powiatu. Stąd niezwykle doniosłe znaczenie ma dla Nowosądeczyzny sprawa realizacji uchwały II Plenum KC o zagospodarowaniu łąk i pastwisk oraz likwidacji odłogów. Stąd odpowiedzialne obowiązki nowosądeckiej organizacji partyjnej.

Pełne wykonanie zadań, wynikających z uchwały II Plenum a podyktowanych potrzebami terenu, możliwe jest tylko przy udziale mas chłopskich, które porwać do czynu, poprowadzić do walki o zwiększenie wydajności łąk i pastwisk można jedynie siłami organizacji partyjnej, pod jej kierownictwem.

Czy organizacja nowosądecka jest w stanie przeprowadzić tę wielką kampanię gospodarczą? Nad tym problemem obradowało ostatnie plenum KP w Nowym Sączu.

Biorąc pod uwagę tegoroczną akcję wiosenną, można śmiało twierdzić: możliwości są. Wiosenne siewy przebiegły sprawnie. Na ogół komitety i organizacje partyjne przez cały czas akcji sprawowały w niej kierownictwo, mobilizując masy pracujących chłopów do wykonania zadań siewnych. W wyniku dobrej pracy wielu KG takich m. in. jak Grybów, Korzenna, Kobyle-Gródek znacznie większa niż dotychczas ilość mało i średniorolnych chłopów skorzystała z usług GOM oraz pomocy sąsiedzkiej. Miernikiem nasilonej pracy masowo-politycznej organizacji partyjnej w tym okresie był także większy stosunkowo przypływ nowych kandydatów.

Jakże więc ów fakt mobilizacji mas chłopskich, której wyrazem stały się również liczne zobowiązania podejmowane na cześć 10-lecia Polski Ludowej oraz sprawny przebieg sprzętu zboża i omłotów pogodzić ze zjawiskiem zanotowanego ostatnio zahamowania rozbudowy organizacji partyjnej czy z niewykonywaniem planów obowiązkowych dostaw, lub z nieprzezwyciężonym dotąd zastojem w rozwoju spółdzielczości produkcyjnej?

Ten jaskrawy kontrast świadczy o niebezpiecznym objawie — o samouspokojeniu, jakiemu uległy po wiosennym sukcesie instancje i organizacje partyjne, powodując w następstwie poważne osłabienie pracy politycznej i niedostateczną troskę o realizację całokształtu zadań wysuniętych przez II Zjazd.

Partia uczy, że źródłem rzeczywistych a nie doraźnych sukcesów może być tylko taka działalność polityczna, która obejmuje sobą równocześnie realizację wszystkich, stojących przed organizacją zadań. Nauki tej nie docenili w pełni towarzysze z organizacji nowosądeckiej. **Zbyt często jeszcze styl ich pracy partyjnej cechowało niedopuszczalne odrywanie zagadnień roboty politycznej od spraw gospodarczych. Wyrywkowe, akcyjne zajmowanie się problemami wyodrębnionymi w danej chwili z całokształtu pracy partyjnej na wsi stanęło na przeszkodzie wykorzystaniu aktywności mas chłopskich, tak wyraźnej w okresie II Zjazdu i bezpośrednio po nim. Niepodtrzymanie pracą masowo-polityczną tego zapału, czynnej postawy mas, zwęziło możliwości oddziaływania na nie — możliwości realizacji dalszych zadań.** Tu m. in. leży przyczyna, że wolniej niż poprzednio rosną szeregi partii, że zbyt powoli tworzą się nowe kadry aktywu a stale rosnące zadania, których realizacja wymaga coraz to nowych sił, przerastają niejednokrotnie siły organizacji partyjnych w gromadach.

Brak dopływu nowych sił (w lipcu przyjęto do partii 11 kandydatów, w tym zaledwie 3 chłopów), **brak aktywistów, którzy wywodząc się z mas chłopskich, wnosiliby do organizacji partyjnej nowy zasób energii i zapału wraz z konkretną znajomością zagadnień terenu, powoduje dysproporcję między zadaniami a możliwością ich urzeczywistnienia.** To właśnie — jak podkreślił w swym wystąpieniu w dyskusji przedstawiciel Komitetu Wojewódzkiego tow. **MALESA** — jedna z ważkich przyczyn niedostatecznej *„znajomości terenu, jego potrzeb, rzeczywistego układu sił klasowych".*

W takiej sytuacji powstają sprzyjające warunki dla zbiurokratyzowania pracy partyjnej, rozluźnienia więzi z masami.

Organizacje partyjne zagubiły — jak mówił sekretarz **KP JANICKI** — *atmosferę walki, trwają w jakimś niepokojącym zawieszeniu broni, wykazują bierność i tolerancję wobec kułackiej roboty, a niekiedy ulegają nawet naciskowi wroga.*

Czyż jaskrawym tego dowodem nie był na przykład fakt, że w gminie Korzenna i Łącko przez palce patrzano na kułaków, którzy drwiąc z władz sabotowali obowiązkowe dostawy, a miejscowi towarzysze „zapominali" o zastosowaniu wobec nich takiego środka jak sankcje karne? To „zawieszenie broni", oportunistyczne uleganie naciskowi wroga, znalazło swój niepokojący wyraz również w niepomyślnej sytuacji w dziedzinie walki o spółdzielczość produkcyjną.

Plenum KP ujawniło poważne braki w pracy organizacji nowosądeckiej, braki, których korzenie tkwią w niedojrzałości ideologicznej. Ujawnienie ich pomoże niewątpliwie towarzyszom z tej organizacji w ich przezwyciężeniu, w doprowadzeniu do decydującej zmiany stylu politycznej działalności. Szereg posunięć, jakie ostatnio zapoczątkował KP celem rozwinięcia pracy partyjnej w gromadach, walka o wprowadzenie właściwych metod politycznego kierownictwa jest dowodem, że organizacja nowosądecka wchodzi na drogę wzmożonej walki o wprowadzenie w życie dyrektyw partii. Ten fakt wraz z dotychczasowymi osiągnięciami w walce o mobilizację mas jest dowodem, że **organizacja nowosądecka ma realne warunki, by wykonać postawione przez II Plenum KC zadania. Stanie się to jednak wówczas, kiedy pozbędzie się samouspokojenia, kiedy trzymając rękę na pulsie całokształtu zadań postawionych przez II Zjazd zwiąże się ściśle z masami pracującego chłopstwa, i ani na jego kłopoty gospodarskie, ani na nurtujące go problemy natury politycznej nie będzie obojętna.**

Z. G.

Pusty grobowiec i broda za 2 dolary

Pan Darryl Zanuck jest bliski desperacji. Tylko wrodzona pogoda ducha no i mimo wszystko widoki na kilka milionów zarobku wstrzymują go od jakiegoś strasznego kroku. Grobowiec faraona, odkryty niedawno grobowiec faraona pod Skara okazał się pusty. A pan Zanuck był pewien, że — jak się wyraził — *„taki solidny grób, z dobrze zakonserwowaną mumijką, będzie po prostu skarbem dla producenta nowoczesnego filmu o starożytnym Egipcie".*

Bo film jest zupełnie szczególnego rodzaju. Jego nowoczesność — jeśli wierzyć twierdzeniom mister Zanucka — polega na wykazaniu, że już przed wiekami, Egipcjanie przeczuli amerykański styl życia i nawet próbowali go stosować u siebie. *„Bohater filmu* — powiada Zanuck — *to człowiek nawskroś dzisiejszy, choć żył 5 tysięcy lat temu i dobrze „siedzi" w ramach epoki, w czasach trzeciej dynastii. A co najciekawsze* — mówił mistrz z Hollywood — *to magnetyczny wpływ tej postaci. Bohater odrzuca dobrą dziewczynę dla złej, doprowadza rodziców do samobójstwa, wyprzedaje wszystko co było w ich grobie — ten pomysł przyszedł mi na wiadomość o pustym grobowcu faraona — a wreszcie zabija najlepszego swojego przyjaciela. A jednak założę się, że publiczność opuszczać będzie widownię przeświadczona, że jest to jeden z najbardziej uroczych i pociągających typów ludzkich jakie widziała".*

„Mieliśmy dużo kłopotów z cenzurą — dodaje mister Zanuck. — *Ani rusz nie chciała nam pozwolić na pokazanie naszych gwiazd i gwiazdeczek w skąpych staroegipskich stroikach. Wreszcie stanęła zgoda. Możemy sobie ubierać, a raczej rozbierać Gene Tierney i Bellę Darvi jak nam się podoba, pod warunkiem, że inne dziewczęta będą bardziej zimowo ubrane. Tak* — wzdycha reżyser — *trudno jest sięgać do dna historii!"*

Owo „sięganie do dna historii", na modłę zresztą mocno amerykańską, jest najnowszym pomysłem wytwórni hollywoodzkich w walce z zabójczą konkurencją telewizji. Pomysł zatacza coraz szersze kręgi. Depesze z Hollywood doniosły ostatnio, że uległ mu nawet „sam" Victor Saville, producent filmowych wersji osławionych pornograficznych powieści Mickey Spillane'a. Wielki nowojorski dziennik „Herald Tribune" stwierdza, że *„Victor Saville przerzucił się od sadyzmu i rozlewu krwi na szczyty religijności".* Zobaczymy więc jak wyglądają te szczyty.

Saville reżyseruje monumentalny obraz według sensacyjnej powieści Thomasa Costain, „Srebrna czara". A oto pokrótce treść filmu.

Mniej więcej za czasów Nerona grupa pierwszych chrześcijan zamówiła u wybitnego ówczesnego rzeźbiarza, Bazylego, oprawę do świętej czary z Ostatniej Wieczerzy. Ale już wtedy działali wśród chrześcijan wywrotowcy, którzy chcieli zdyskredytować chrześcijaństwo w opinii świata. Zupełnie tak, jak dzisiaj wywrotowcy chcą w oczach świata zdyskredytować szlachetną demokrację Dullesa i Mc Carthy'ego i amerykański styl życia. Wywrotowcy pierwszego stulecia wynajmują słynnego czarownika, Szymona Maga, który ma pobić rekord cudów chrześcijańskich. Prawą ręką Szymona Maga, zostaje Helena, była niewolnica i narzeczona rzeźbiarza. Od niej wywrotowcy dowiadują się o istnieniu czary, którą postanawiają wykraść razem z bezcenną oprawą. Wywiązuje się walka. Po stronie chrześcijan staje wnuczka Józefa z Arymatei i rzeźbiarz, który stanowczo zrywa z Heleną. Wywrotowcom pomaga pewne obce mocarstwo. Walka trwa długo, szala zwycięstwa przechyla się raz w jedną, raz w drugą stronę. Aż wreszcie Szymon, w chęci pobicia rekordu, a zarazem wywiezienia czary, próbuje latać. Ale to właśnie stało się jego zgubą. Szymon Mag, człowiek Wschodu, nie znał oczywiście techniki rzymsko-amerykańskiej i lot się nie udał. W ostatniej chwili Mag usiłuje wymknąć się z czarą. Ale na granicy przyłapują szmuglera nawróceni detektywi Nerona, który umiera z wściekłości. Jego następca, Galba, szybko zwołuje komisję dla zbadania działalności antychrześcijańskiej. Helena, dręczona wyrzutami sumienia, ujawnia cały spisek. Szymon i wywrotowcy, doszczętnie skompromitowani, przyznają się do wszystkiego i giną na ówczesnym elektrycznym krześle. Następuje tryumf sprawiedliwości i ślub rzeźbiarza z piękną wnuczką Józefa z Arymatei, który zresztą podobny jest kubek w kubek do — Józefa McCarthy'ego.

Film pochłonął już ponad 3 miliony dolarów, a to jeszcze nie koniec. Koszt samej czary, nad którą pracowało pięciu jubilerów, idzie w setki tysięcy. Drobne oszczędności — jak podaje „Herald Tribune" — uzyskano tylko na brodach apostołów. Choć zwykle cena brody wynosi 6.95 dolara, Saville kupił brodę Judasza za 1.98.

Nie dodaliśmy nic i nic nie przesadziliśmy w tym opisie czerpanym z poważnych gazet amerykańskich. Tu i ówdzie tylko skróciliśmy zbyt sążniste wywody. A jednak to wszystko wygląda jak tępa karykatura. Tępa karykatura historii, religii i uczuć ludzkich. Wygląda jak drwiny z widza przetkane pornografią i szyte białymi nićmi politycznej tendencji. A przecież nikt z nas nie wątpi, że łaski tego widza hollywoodzki producent chce sobie za wszelką cenę zaskarbić. I pamiętajmy, że opisane tutaj dwa filmy typowane są na szlagiery nadchodzącego sezonu i zakasować mają setki filmów pomniejszych, tańszych i — jeszcze słabszych.

Nie pomagają miliony, świetna technika i sięganie na dno historii czy na szczyty walk religijnych. Hollywood produkuje szmirę i będzie ją produkować. Bo śmiesznie i głupio wygląda gangster amerykański w stroju faraonów, bo muszą budzić odrazę agenci FBI w przebraniu pierwszych chrześcijan. Nie uratuje sprawy golizną Gene Tierney, ani powiewna szata Pier Angeli w roli czarownej wnuczki. Ba, nawet nie zapełnią kasy. Dlaczego? Może czytelnik sam sobie dopowie.

j. st.

Red. Jaszuński o konferencji genewskiej

W dniu 19 sierpnia br. o godz. 18 w Klubie Międzynarodowej Prasy, ul. Jagiellońska 1, Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich organizuje spotkanie z red. Grzegorzem Jaszuńskim, korespondentem na konferencję genewską. Redaktor Jaszuński podzieli się swymi wrażeniami z konferencji i opowie o jej przebiegu.

Ważne dla recytatorów z Nowej Huty

Zespół recytatorski z Nowej Huty zawiadamia wszystkich miłośników żywego słowa i recytatorów, że w najbliższy poniedziałek, tj. 16 sierpnia br. o godz. 17 w Dzielnicowym Domu Kultury w Nowej Hucie odbędzie się zebranie, podczas którego wybitny fachowiec i pedagog, stosujący najlepsze metody w recytacji artystycznej, zorientuje słuchaczy co do wyboru repertuaru na Ogólnopolski Konkurs Recytatorów Związków Zawodowych oraz udzieli wskazówek i informacji z zakresu recytacji wszystkim tym, którzy chcą się do tego konkursu należycie przygotować.

Trzy kryte baseny pływackie
i... różne kłopoty

Każdy cieplejszy, słoneczny, letni dzień wykorzystujemy, by popływać w basenie czy w Wiśle. Zimą natomiast jedyny kryty basen w Krakowie w Młodzieżowym Domu Kultury obsługuje tylko niewielką część chętnych. Już w przyszłych latach jednak krakowscy i nowohuccy zwolennicy pływania będą mogli uprawiać ten sport także w jesieni i w zimie; w Krakowie buduje się bowiem trzy kryte baseny pływackie.

Przechodzących ulicą Pstrowskiego intryguje od pewnego czasu budowa ukryta za wysokim murem. Tu właśnie buduje się kombinat sportowy Zrzeszenia Sportowego „Włókniarz". Kombinat będzie połączony z Parkiem Podgórskim i ze stadionem „Włókniarza", i będzie składał się z sali gimnastycznej, budynku klubowego oraz basenu pływackiego i basenu wioślarskiego. Basen pływacki wielkości 25 na 15 metrów otoczą trybuny na 1000 osób. Obok — pierwszy w Polsce kryty basen dziecięcy 12 na 8 metrów, wraz z rozbieralnią i tuszami.

Gotowa już niecka basenu i drewniany szkielet trybun oraz miejsce na „plażę", na razie zasypane stertami piasku, pozwalają wyobrazić sobie przyszły wygląd całego urządzenia. Basen wioślarski jest dopiero „w kopaniu".

Cała ta sprawa ma jednak swoje „ale". Harmonogram prac jest poważnie opóźniony z winy „Miastoprojektu" i Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego. „Miastoprojekt", jak dotąd, nie dotrzymał żadnego terminu oddania dokumentacji mimo wielokrotnych interwencji komitetu budowy, a oddana dokumentacja często jest zła i trzeba ją przerabiać (przykład: kotłownia).

Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego traktuje po macoszemu sprawę zaopatrywania budowy w materiały budowlane i w robotników. Wskutek takich niedociągnięć pod znakiem zapytania staje zaplanowany termin oddania kombinatu sportowego do użytku (15 grudnia 1955). Towarzysze z „Miastoprojektu" i ZBM powinni uświadomić sobie, że przez swoje niedbalstwo i brakoróbstwo opóźniają oddanie ludziom pracy naszego miasta obiektu tak ważnego dla rozwoju kultury fizycznej i — co jest niemniej ważne — powodują zamrażanie w banku sum przeznaczonych przez państwo na budowę kombinatu sportowego.

Z nieco innymi trudnościami spotyka się Zrzeszenie Sportowe „Gwardia", które buduje basen kryty przy ul. Reymonta. Budynek, pod którego dachem znajdować się będzie basen, jest już oddany w stanie surowym, niecka basenu jest już zaszalowana. Trudności, o których wspominaliśmy, polegają na chwilowym braku kredytów na prowadzenie dalszych prac. Muszą one jednak być jak najszybciej przełamane, gdyż dłuższy zastój w pracach może spowodować niszczenie się wykonanych już części budowy.

Trzecim basenem krytym będzie — (cieszcie się studenci!) — pływalnia w nowowybudowanych domach akademickich AGH.

(bw)

Na plaży

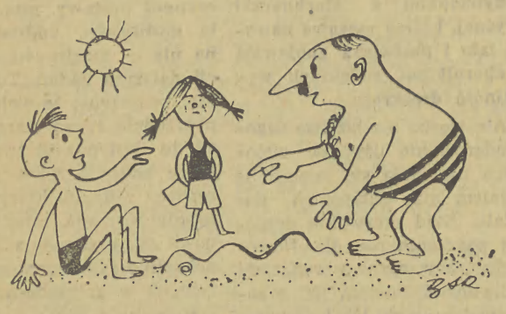

— *Dlaczego nie budujecie domków?*
— *Zosia zwleka z dokumentacją techniczną*

W mieście można także miło spędzić wakacje

Miesiące letnie — to okres odpoczynku dla młodzieży szkolnej. Najprzyjemniej spędzać je na kolonii; zdarza się jednak często, że dziecko nie może wyjechać z domu i musi przez całe lato przebywać w mieście. Zresztą, kolonie letnie trwają tylko 1 miesiąc. Co więc zrobić z drugim miesiącem wakacji? Jak zorganizować dzień dziecka, aby nie przeszkadzało w pracy starszym, a samo jak najprzyjemniej, a równocześnie jak najpożyteczniej spędziło czas wolny od nauki?

Problem ten rozwiązał Młodzieżowy Dom Kultury organizując w bież. miesiącu dwa ośrodki tzw. „wczasów w mieście" dla dzieci w wieku szkolnym. Jeden z nich znajduje się w Podgórzu w szkole nr 23, drugi — w szkole nr 9 przy ul. Bernardyńskiej. Ośrodki te nie mają jeszcze jednak przewidzianej ilości dzieci. Nie wszyscy rodzice wiedzą bowiem, że istnieje taka możliwość spędzenia wakacji.

Dzieciom z ośrodka przy ul. Bernardyńskiej czas upływa bardzo miło. Znajdują się one pod opieką czterech wychowawców, którzy troszczą się o to, aby dzieci miały wystarczającą ilość rozrywek. Zajęcia w ośrodku rozpoczynają się o godz. 8 rano, kończą — o 5 popołudniu. Przed południem, o ile dopisuje pogoda, organizowane są wycieczki w bliższe i dalsze okolice Krakowa. Nieodłącznym towarzyszem tych wypraw jest oczywiście siatka i piłka. O godzinie 13 dzieci wracają do miasta na obiad, który składa się zawsze z trzech dań. Po obowiązkowej ciszy idą do kina lub spędzają czas na grach i zabawach. W ciągu całego miesiąca przewidziano dla uczestników „wczasów w mieście" kilka większych wycieczek; najatrakcyjniejszą z nich będzie niewątpliwie wycieczka do Warszawy.

M. E.

TAKŻE I W NOCY młócą chłopi w gromadzie **Rząka** w pow. krakowskim — pisze koresp. J. DEJWOREK. — Dlaczego ten pośpiech? Prosta sprawa: chłopi w Rzące chcą zboże dla państwa odstawić w całości 1 września. A jeszcze nie otrzymali maszyny z GOM i tymczasem posługują się maszyną prywatną Marii Stanek, która chętnie służy pomocą młócącym. Maszyna ta wszakże nie czyści. Korespondent uważa iż „zdałby się racjonalizator dla jej usprawnienia".

Książka radziecka Twoim przyjacielem w walce o pokój, o szczęście, o wielkość Ojczyzny!

Co gdzie kiedy?

14 Sierpień Sobota

TEATRY

SŁOWACKIEGO: nieczynny.
STARY: nieczynny.
POEZJI: nieczynny.
GROTESKA: nieczynny.
NUKT: nieczynny.
MŁODEGO WIDZA: „Pan Damazy" — godz. 19.
SATYRYKÓW: „Pralnia komiczna" — godz. 19.30.
STUDIO: „Jadzia wdowa" — komedia muzyczna w wyk. zespołu operetkowego z Lublina, godz. 19.

*

KINA

APOLLO: „Mury Malapagi" godz. 16, 18, 20. SZTUKA: „Śpiew jest pięknem życia" — godz. 11; „Wśród ludzi" godz. 13; „Cud w Mediolanie" g. 16, 18, 20. UCIECHA: „Zagubione dzieciństwo" g. 15.45, 18, 20.15. — WANDA: „Babla" — godz. 15.40, 18, 20.20. — WARSZAWA: „Wczasy z aniołem" — godz. 16, 18, 20 — WOLNOŚĆ: „Taksówka nr 3886" — godz. 16, 18, 20. MŁODA GWARDIA: „Dziewczyna u źródła" — godz. 15.30, 17.30, 19.30. STAL: „Nauczyciel tańca" cz. II — godz. 16, 18, 20. ŚWIT: „Zagubione dzieciństwo" — godz. 15.45, 18, 20.15. ZWIĄZKOWIEC: „Zagubione melodie" godz. 19. PRZYJAŹŃ: „Teatr zwierząt", „Mistrzostwa lekkoatletyczne w Związku Radzieckim", „PKF" — godz. 16, 17, 18, 19, 20. CHEMIK: „Przybrana córka" — godz. 19.

*

RADIO

— Najważniejsze audycje w dniu dzisiejszym:

Godz. 7.00: Dziennik. 7.15: Stylizowana polska muzyka ludowa. 7.50: Wiadomości. 8.00: Koncert. — 8.30: Słuch. dla dzieci starszych. — 12.04: Wiadomości. 12.10: Noskowski: Uwertura symfoniczna „Morskie Oko". 12.25: „Na swojską nutę". 12.45: Aud. dla wsi. 13.10: Przegląd prasy. 13.15: Koncert Orkiestry Wrocławskiej PR — 14.00: Wiadomości. 14.10: Fragmenty z ulubionych oper włoskich. 16.00: Felieton aktualny. 16.10: Ekipy łączności przy żniwach. — 16.30: Dziennik krakowski. 16.41: Koncert. 17.00: Aud. słowno-muz. dla dzieci. 17.30: Kronika kulturalna. 17.45: Muzyka taneczna. — 18.00: W rytmie sportowym. 18.15: Wiadomości. 18.20: „Rozmowa o polityce". 18.35: „Węgierskie piosenki pasterskie". 19.00: Muzyka i aktualności. 19.25: Aud. literacka. — 19.45: Koncert w wyk. Ork. Tanecznej PR. 20.25: Utwory fortepianowe. 20.40: Zagadka naukowa. — 21.00: „Zajazd" — zradiof. fragm. powieści K. Gomulickiego pt. — „Siódme amen". 21.30: Dziennik. 21.50: Wiązanka melodii z operetki „Szczęśliwa podróż". — 22.00: Koncert estradowy. 23.00: Muzyka taneczna. 23.55: Ostatnie wiadomości.

*

RÓŻNE

WOJEW. DOM KULTURY ZZ.: — B. Śliwa mistrz Polski w szachach opowie o swoich wrażeniach z turnieju szachowego w Mariańskich Łaźniach — godz. 18.

*

Dziedziniec WDK: „Rytm i melodia" w wyk. zespołu rozrywkowego WDK „MM 176" — godz. 20.

*

MUZEUM LENINA, ul. Zygmunta Augusta 11, otwarte codziennie z wyjątkiem poniedziałków, od godz. 11 do 18. Wstęp wolny.

*

APTEKI

Grodzka 17, Mogilska 16, Retoryka 1, Kazimierza Wielkiego 78, Bohaterów Stalingradu 77, Plac Matejki 2, Krowoderska 74, Borek Fałęcki — Główna 344.

*

ODYŻURY

INTERNISTYCZNY: III Klinika Chorób Wewnętrznych AM.
CHIRURGICZNY: I Klinika Chirurgiczna.
POŁOŻNICZY: Oddział Ginek.-Położniczy Szpitala Narutowicza.
OKULISTYCZNY: Oddział IV PSK.
POGOTOWIE RATUNKOWE: — ul Siemiradzkiego 1 — telefony 222-22, 211-12, 594-16.

Zielone cyfry

Kraków, którego dumą i ozdobą są Planty, zieleńce i parki, co rok więcej na nie przeznacza miejsca. Co rok więcej kwiatów, krzewów ozdobnych i drzew otacza miasto żywym wieńcem, dając odpoczynek i wytchnienie ludziom pracy.

Miejsce niedzielnych wycieczek krakowian — Las Wolski został w tym roku poszerzony o 3 i pół ha. Zasadzono tam 48 tys. młodych drzewek przy czynnym współudziale młodzieży szkolnej. Obszar 3 i pół ha zajęły również tereny zalesione w Płaszowie i w Borku Fałęckim, gdzie posadzono łącznie 32 tys. drzewek.

Miasto otrzymało kilka nowych zieleńców — obok Muzeum Lenina, na Rondzie i przy Moście Dębnickim. 220 nowych ławek zaprasza do wypoczynku.

Nie zapomniano o dzieciach. W ostatnim czasie powstało 6 ogródków jordanowskich: w Podgórzu, na Olszy, przy ul. 18 Stycznia i Teresy. Ogródki te powstały z inicjatywy i z pomocą komitetów blokowych.

100 tys. sztuk kwiatów wyhodowanych w Miejskich Zakładach Ogrodniczych kwitnie na klombach opasujących barwną wstęgą zieleńce i aleje na Plantach.

Od zachowania się publiczności będzie zależało, czy kwietniki, zieleńce i nowozalesione tereny zachowają do późnej jesieni swój piękny wygląd. 150 nowych koszy na śmieci umieszczonych ostatnio w tzw. „miejscach zielonych" przypomina każdemu: nie śmieć, nie zanieczyszczaj swego miasta, a wtedy będziesz w pełni mógł korzystać z jego piękna.

(bw)

Uwaga, kandydaci do WSWF!

Egzaminy wstępne do Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego w Krakowie w drugim terminie rozpoczynają się w dniu 27 sierpnia br.

Nasym obiektywem

Chody z gwarancją

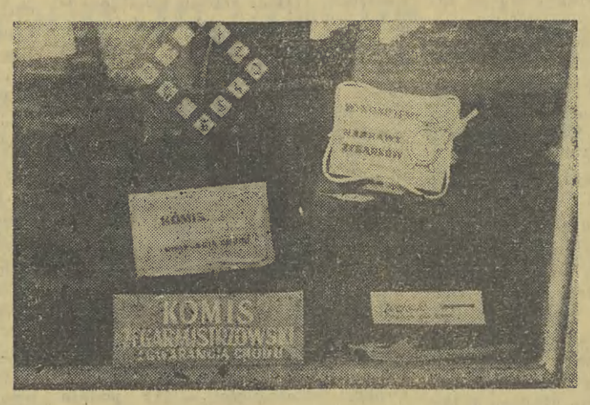

Wiemy, że istnieją różne rodzaje chodów. Np. „koń ma dobre chody", „zegarek ma dobry chód", są też ludzie, którzy mają dobre „chody" itd. Ale, — żeby i komisy miały chody i to w dodatku z gwarancją — o tym pierwszy raz dowiedzieliśmy się patrząc na witrynę wystawową Spółdzielni Zegarmistrzowskiej w Rynku Gł. przy Linii A—B.

Może obywatel, który wymyślił taki frapujący szyldzik (emaliowany, a jakże!) zdradzi nam, o jakie to chody w tym wypadku chodzi?

Fot. A. Piotrowski

Do Czytelników prasy radzieckiej!

Zgłoszenia na prenumeratę prasy radzieckiej na rok 1955 (wyłącznie na okres całoroczny) przyjmują

od dnia 14 sierpnia do dnia 15 października br.

Oddziały i Delegatury „RUCHU", urzędy i agencje pocztowe, listonosze oraz kolporterzy w zakładach pracy i uczelniach

KĄCIK racjonalizatora

Odpowiadamy na listy

Dlaczego racjonalizatorów interesuje inicjatywa tow. Franciszka Klaji?

Nasz czytelnik, Z. Michalski z Krakowa pisze:

„Od kilku tygodni w „Kąciku Racjonalizatora" ukazują się notatki na temat konkursu pod hasłem „Jak wprowadziliśmy i jakie wyniki osiągnęliśmy przez podjęcie i zastosowanie inicjatywy tow. Klaji". Jestem racjonalizatorem i przewodniczącym naszego Klubu Techniki i Racjonalizacji; zakład mój zgłosił udział w konkursie, wszedłem w skład tak zwanej technicznej brygady klajowskiej, która ma za zadanie organizowanie i prowadzenie pracy uświadamiającej wśród załogi. Chciałbym wiedzieć, dlaczego racjonalizatorów interesuje inicjatywa tow. Franciszka Klaji".

Inicjatywa tow. Franciszka Klaji „Oszczędzajmy i polepszajmy jakość wyrobu na każdej operacji przez cały cykl produkcyjny", jest to nowa forma współzawodnictwa, polegająca na podejmowaniu zobowiązań i jednocześnie wysuwaniu żądań przez wszystkich robotników pracujących w jednym cyklu produkcyjnym. Robotnicy podejmujący ten apel zobowiązują się do pełnego wykorzystania czasu roboczego; oszczędzania materiałów, narzędzi, energii; podnoszenia jakości produkcji; natychmiastowego usuwania dostrzeżonych usterek i dbałości o kulturę miejsca pracy oraz stawiają szereg żądań i wniosków, których wykonanie zapewni im odpowiednie warunki dla realizacji podjętych zobowiązań. Niektóre z tych żądań wykonane zostaną od razu przez towarzyszy pracy, techników lub administrację zakładu, zależnie od tego, pod czyim adresem żądania te zostaną skierowane.

Nie wszystkie te żądania mogą być zrealizowane od razu. Część z nich, wymagająca gruntowniejszego przemyślenia i nowych rozwiązań technicznych, będzie wymagała rozwiązania w drodze projektów racjonalizatorskich.

Żądania i wnioski, wysuwane przez robotników w toku realizacji inicjatywy Klaji są dla racjonalizatorów bogatym źródłem tematów racjonalizatorskich. Źródłem tym cenniejszym, że wysiłki ich związane z realizacją tych tematów będą od razu nastawione na węzłowe zagadnienia w produkcji zakładów.

Z dotychczasowych doświadczeń w realizacji inicjatywy Klaji w KZWME, w Fabryce Naczyń Emaliowanych w Olkuszu i innych zakładach wynika, że współpraca racjonalizatorów z robotnikami podejmującymi apel Klaji daje doskonałe wyniki w postaci nowych projektów racjonalizatorskich, które usuwają trudności produkcyjne, polepszają jakość produkcji, zwiększają bezpieczeństwo i higienę pracy.

Wasz udział w technicznej brygadzie klajowskiej nie jest więc przypadkowy. Współpracując w tej brygadzie będziecie łącznikiem między zespołem klajowskim a racjonalizatorami; przyczynicie się do lepszych wyników wprowadzania inicjatywy towarzysza Klaji.

Racjonalizatorzy kopalni „Brzeszcze" pracują

Usprawniona dysza wiatrowa

Ob. **Tadeusz SIKORA**, ślusarz pracujący od dłuższego czasu w dziale wentylacyjnym zauważył, że dysze fabryczne służące do doprowadzania powietrza do przodków, nie są dostatecznie wydajne, a wykonanie ich w warsztacie kopalnianym pochłania wiele pracy w tokarni i wymaga wiercenia otworów na wiertarce. Wykonanie jednej takiej dyszy typu fabrycznego w kopalni „Brzeszcze" kosztowało 8 godzin pracy jednego fachowca, a zapotrzebowanie na dysze jest duże, gdyż kopalnia ma rozległe pola i prowadzi prace przygotowawcze.

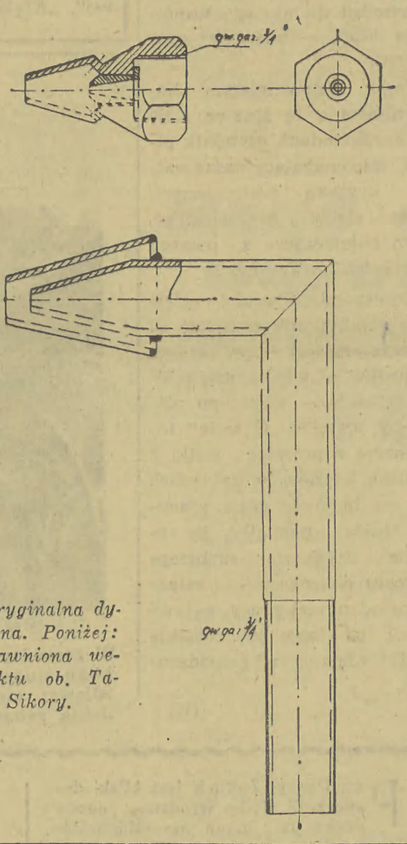

Powyżej: oryginalna dysza fabryczna. Poniżej: dysza usprawniona według projektu ob. Tadeusza Sikory.

Po dokładnym przemyśleniu i dyskusji ze sztygarem wentylacyjnym ob. **Józefem FALTUSEM** wykonał racjonalizator dyszę własnego pomysłu. Rurkę o średnicy 30 mm nagrzewa się do czerwoności i na kowadle sklepuje na tulejkę (w kształcie ściętego stożka), następnie wycina się z kawałka blachy żelaznej drugi stożek ścięty, zwija w tulejkę o takim samym kształcie jak uprzednio, spawa się i nakłada na sklepaną rurkę o mniejszej średnicy, przyspawając w czterech punktach. Tulejka zewnętrzna posiada średnicę o 10 mm większą od zaklepanej rurki, tzn. od tulejki wewnętrznej, do której jest przyspawana. — Tak wykonana dysza zabudowana w lutni (lutnie są to krótkie, 2—3 m przewody rurowe z blachy, doprowadzające powietrze do przodka) pracuje o wiele lepiej i wydajniej, niż fabryczna, co stwierdzono na podstawie pomiarów, dokonanych przez technika wentylacyjnego. Dysza wiatrowa, wykonana przez Tadeusza Sikorę jest o 70 procent wydajniejsza, 4-krotnie tańsza od oryginalnej fabrycznej, a przy tym łatwa do wykonania.

Pomysłodawca wykonał również dysze podwójne, potrójne i poczwórne, ale ponieważ zużywały one nadmiernie ilości powietrza, zakładowa komisja wynalazczości nie przyjęła ich do realizacji.

Ob. Tadeusz Sikora, oprócz opisanego projektu, opracował jeszcze cztery inne usprawnienia.

Opisał
ANTONI KWIECIŃSKI

Usprawnione uchwyty wierteł do wiertarki udarowej

Niedawno kopalnia otrzymała nowe wiertarki górnicze typu PA 23. Wiertarek tych jednak nie można było zastosować w produkcji, ponieważ kopalnia nie miała odpowiednich dłut (wierteł) górniczych do wiercenia udarowego, a nowych wierteł nie dostarczono. Mając wiertarki, oraz wiertła nie nadające się do nich, nie było czym wiercić otworów w węglu. Kilku naszych fachowców postanowiło wykonać odpowiednie obsady dłut w głowicy wiertarki. Próby te jednak nie udały się im, natomiast jeden z młodszych pracowników **Antoni KORCZYK** wykonał i zastosował tuleje redukcyjne do wiertarek, które umożliwiły wykorzystanie starych wierteł. Jak wykazała praktyka, uchwyty redukcyjne do wiertarek nie są zbyt wygodne w użyciu i przy pracy łatwo się zawieruszają, wskutek czego zapotrzebowanie na te uchwyty było dość duże.

Antoni Korczyk wykonał nową obsadę wiertła, którą zabudował w głowicy wiertarki na stałe (patrz rys. obok). Projekt jego poddany próbom zdał w zupełności egzamin, zastępując fabryczne oryginalne uchwyty obsady wierteł. Należy dodać, że nowe uchwyty zostały wykonane sposobem gospodarczym.

Opisał
STAN. KRZYWOLAK

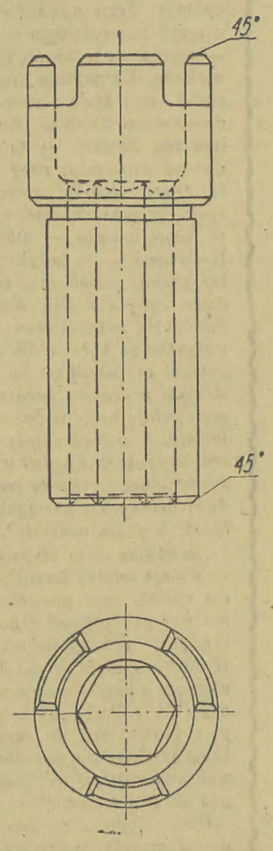

Listy i odpowiedzi

MARIAN NOWAKOWSKI, BIELANICA, POW. NOWY SĄCZ. W sprawie poruszonej przez Was udzielimy obszernej odpowiedzi w jednym z najbliższych „Kącików Racjonalizatora".

TEODOR SZPAK, KRYNICA. W związku z Waszym listem podjęliśmy odpowiednią interwencję. O wynikach interwencji zawiadomimy Was listownie.

ZDZISŁAW GAWĘCKI, KRAKÓW. Prosimy o skontaktowanie się z przedstawicielem zespołu redakcyjnego „Kącika Racjonalizatora" w najbliższy wtorek w gabinecie technicznym WDKZZ podczas dyżuru w godzinach 17—18.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

DWÓCH KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH z II-gą kategorią prawa jazdy zatrudni zaraz **Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych Nr. 6. Baza Sprzętu Nr. 3 w Krakowie, ul. Portowa Nr. 20.** Wynagrodzenie według Układu Zbiorowego w budownictwie. Zgłoszenia osobiste **w Sekcji Personalnej.** K-2669

2-ch INŻYNIERÓW ZOOTECHNIKÓW zatrudni w Delegaturze z siedzibą w Nowym Targu **Centrala Obrotu Zwierzętami Hodowlanymi, Ekspozytura Wojewódzka w Krakowie.** Warunki do mówienia: **Kraków, ul. Bracka 4 II piętro.** K-2662

KIEROWCÓW z I kategorią prawa jazdy i **MONTERÓW SILNIKOWYCH** zatrudni zaraz **Ekspozytura Osobowa P. K. S. Kraków, ul. Kamienna 19.** Warunki pracy i płacy do omówienia w **Dziale Kadr.** K-2665

SAMODZIELNEGO REFERENTA PLANOWANIA z praktyką w transporcie, oraz **SAMODZIELNEGO REFERENTA TECHNICZNEGO** z długoletnią praktyką w transporcie, zatrudni natychmiast **Zjednoczenie Instalacji Sanitarnych i Elektrycznych B. M. Nowa Huta — Osiedle D-2, barak naprzeciwko przystanku tramwajowego przy Monopolu Tytoniowym.** Wynagrodzenie według Układu Zbiorowego pracy w budownictwie. Zgłoszenia osobiste przyjmuje **Dział Kadr.** K-2668

STOLARZY RĘCZNYCH, MASZYNOWYCH, przyuczonych oraz robotników niekwalifikowanych (kobiety) zatrudni natychmiast **Spółdzielnia Pracy Stolarzy „Dąb", Kraków, ul. Krowoderska 33.** K-2670

STOLARZY BUDOWLANYCH, POMOCNIKÓW STOLARZY, CIEŚLI BUDOWLANYCH, POMOCNIKÓW CIEŚLI, MURARZY-TYNKARZY, ZDUNÓW, PARKIECIARZY, MONTERÓW C. O., MALARZY i LASTRYKARZY zatrudni natychmiast **Zjednoczenie Budownictwa Wojskowego Nr 25.** Warunki płacy według umowy zbiorowej w budownictwie. Zgłoszenia przyjmuje **Dział Zatrudnienia, Kraków, ul. Łokietka 25.** K-2629

10 SPAWACZY ELEKTRYCZNYCH, 5 ŚLUSARZY i 5 BLACHARZY zatrudni **Fabryka Wyrobów Blaszanych w Krakowie, ul. Wrocławska 53.** Zgłaszać się osobiście w **Dziale Kadr** — celem omówienia warunków pracy i płacy. K-2649

SAMODZIELNEGO REFERENTA ZAOPATRZENIA z praktyką w branży metalowej zatrudnimy natychmiast. Wynagrodzenie według układu zbiorowego w Budownictwie. — Zgłoszenia osobiste przyjmuje **Kierownictwo Zakładu Mechanicznego „E. Meisel" w Krakowie, ul. Łagiewnicka 48.** K-2578

TECHNIKA INWESTYCJI, który równocześnie poprowadzi Referat B. H. P., zatrudni od zaraz **Fabryka Kosmetyków „Miraculum" w Krakowie, ul. Zabłocie 23.** Warunki pracy i płacy do omówienia **w Referacie Personalnym.** K-2618

EMALIERA WYKWALIFIKOWANEGO zatrudni — **Spółdzielnia Inwalidów Głuchoniemych „Trud", Kraków, ul. Węgierska 6.** Zgłoszenia w **Dziale Personalnym.** Warunki płacy do omówienia na miejscu. K-2656

5-ciu PRACOWNIKÓW (PRACOWNIC) na maszyny cewiarskie przy cewieniu przędzy oraz 1 ELEKTRYKA do konserwacji silników i urządzeń elektrycznych zatrudnią — **Krakowskie Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego Kraków, ul. Wielicka 25.** — Zgłoszenia tylko osobiste przyjmuje sekcja personalna. — Warunki płacy do omówienia na miejscu. K-2581

OBWIESZCZENIA

KOMUNIKAT.

Rejon Eksploatacji Dróg Publicznych w Krakowie podaje do wiadomości, że w związku z koniecznością natychmiastowego wzmocnienia mostu na potoku Głogoczówka w Krzywaczce — **zamyka drogę państwową Głogoczów—Cieszyn** dla ruchu **kołowego na odcinku od km. 0.0 do 7.0.**

Objazd dla pojazdów w kierunku Wadowic i z powrotem — przez Jawornik—Rudnik—Izdebnik.

Czas trwania zamknięcia drogi — **do dnia 31 sierpnia 1954 r.**

Rejon Eksploatacji Dróg Publicznych Kraków.

K-2660

DEKATYZACJĘ MATERIAŁÓW, PLISOWANIE, OBCIĄGANIE GUZIKÓW

wykonuje

Punkt Usługowy w KRAKOWIE, przy ul. BRACKIEJ Nr 13

SPÓŁDZIELNI PRACY

„Syntetyka"

W KRAKOWIE, — UL. KRAKOWSKA 1.

K-2475

Sprzedaż

PIŁY trakowe 1200 m/m najlepszej jakości, nowe (za szt. 100.— zł) — sprzedam. Wysyłam za pobraniem pocztowym. — Łotocki Jan — Świerklaniec pow. Tarnowskie Góry. A-145

Lokale

DWA pokoje z kuchnią — frontowe, **słoneczne** i jeden pokój frontowy, słoneczny z małą kuchenką we Wrocławiu, zamienię na mieszkanie w Krakowie. Zgłoszenia: Wrocław, ul. Klęczkowska 27, m. 13 A-144

GAZETA KRAKOWSKA ORGAN KW PZPR W KRAKOWIE M—5—18075
Redaguje Komitet Redakcyjny. Wydawca: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa". **Adres Redakcji:** Kraków, Wielopole 1, III p. **Telefony: Redaktor Naczelny** 508-85 **Sekr. Odp. Redakcji** 225-93, 215-63. **Sekretariat Redakcji** 556-53 **Dział Kulturalny Echo Tygodnia** 559 00 **Dział Partyjny** 598 12. **Dział Rolny** 203-67 **Dział Ekonomiczny** 246-87. **Dział Listów i Korespondencji** 202-13, 209-95. **Redakcja Nocna** 225-93, 245-13. **Dział sportowy** 543 58. **Dział Miejski** 210-68. — **Redaktor Naczelny przyjmuje od 11.30—12.30. Sekr. Odp. Redakcji od 11.30—12.30. Sekretariat od 10.30—11.30. Adres Administracji:** Delegatura RSW Prasa, Kraków, Wiślna 2, II piętro. — **Telefony:** 558-62, 588-41 — Krakowska Drukarnia Prasowa, Przedsiębiorstwo Państwowe, Kraków, Wielopole 1, tel. 542-52.